

Mikołaj Grynberg jednym z laureatów Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników **str. 2**



FOT. UMWW

Owiani sekretami lubelscy masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy **str. 9**

POD PARAGRAFEM

Czwartek,
14.05.2026
Wydanie 1
Nr 110 (24.993)

GŁOS WIELKOPOLSKI

www.gloswielkopolski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

UM Poznania nie rezygnuje z hali na Gołęczynie i nie obawia się, że ucierpi na tym zieleń **str. 4**



FOT. EAST NEWS

Donald Trump nie bierze pod uwagę strat Amerykanów w kontekście wojny z Iranem **str. 7**

Ali Gholizadeh zostaje w Lechu! Na taką wiadomość czekali kibice mistrza Polski **str. 16**



FOT. PISZYSZKA/LECH POZNAŃ

BIZNES POZNAŃ STAŁ SIĘ MIEJSCEM DEBAT O PRZYSZŁOŚCI ŚWIATA

Ruszyło wydarzenie roku: Impact'26

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Ruszył jeden z najważniejszych kongresów w kraju. Po raz kolejny Impact w Poznaniu odwiedzają politycy, ludzie nauki oraz biznesu, a „Głos Wielkopolski” jest patronem wydarzenia.

O godzinie 10 na scenie pojawił się noblista w dziedzinie nauk ekonomicznych Daron Acemoğlu, który poruszył temat „Kto zyska, kto straci? Walka o dobrobyt w erze sztucznej inteligencji”. O godzinie 10.20 na główną scenę wydarzenia wszedł premier RP Donald Tusk. Premier pojawił się także w Impact Bookstore, gdzie podpisywał książki uczestnikom wydarzenia od godziny 13 do 14. Były spore kolejki.

O godzinie 12 z kolei na scenę wyszła Amal Clooney, znana prawniczka, a prywatnie żona znanego aktora. Nie spodziewanie dla publiczności na scenie pojawił się jej mąż – George Clooney.



FOT. LUKASZ GDAK

Donald Tusk pojawił się na Impact'26 w Poznaniu jako gość specjalny

oney. Podczas wystąpienia została zapytana przez prowadzącą, Anitę Werner o to, kto rządzi w domu.

– Zależy kiedy. W kuchni to absolutnie nie ja, ale o to może warto spytać mojego męża – odpowiedziała prawniczka. Nagle na scenie pojawił się

znany aktor, George Clooney. – Myślę, że to jest jasne, że ja jestem szefem – stwierdził żartobliwie.

Dwudniowe wydarzenie na terenie MTP zgromadzi łącznie aż 650 prelegentów.

Czytaj str. 3

POZNAŃ

Sokoły Veolii czekają na imiona
Głosowanie ruszyło, oddaj swój głos **str. 5**



FOT. VEOLIA POZNAŃ

Takiego robota nie ma żaden szpital w kraju

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

W Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu we wtorek, 12 maja, pojawił się robot bronchoskopowy ION - nowoczesne urządzenie do wykrywania i leczenia bardzo małych zmian nowotworowych w płucach.

Na razie sprzęt wykorzystywany jest w ramach szkoleń, ale szpital chce zdobyć finansowanie, by kupić go na stałe. Takiej technologii nie mają jeszcze żadna

polska placówka medyczna. – Mam nadzieję, że będziemy jednym z pierwszych ośrodków w Polsce i w przyszłości sami zacniemy szkolić innych lekarzy w tej technice – mówi dr Paweł Zieliński, torakochirurg ze szpitala.

Największą korzyścią dla pacjentów ma być możliwość wykrywania zmian już na bardzo wczesnym etapie. Robot pozwala dotrzeć nawet do guzków o wielkości około 2 milimetrów, które do tej pory były praktycznie nieosiągalne dla standardowych metod diagnostycznych. – To urządzenie do diagnostyki i le-

czenia zmian nowotworowych w płucach. Możemy dotrzeć do bardzo małych, trudno dostępnych zmian, pobrać materiał do badań histopatologicznych i genetycznych, a następnie taką zmianę zniszczyć – mówi dr Zieliński.

Pobrany materiał pozwala też dokładniej dobrać dalsze leczenie pacjenta, w tym nowoczesne terapie celowane czy immunoterapię. Ma to szczególne znaczenie w przypadku chorych z przerzutami i zaawansowaną chorobą nowotworową.

Czytaj str. 3

Prokuratura przeświecili geodetę z Nowego Tomyśla

To skutek doniesienia, które wpłynęło do starostwa. Starosta nowotomyski odebrał geodecie powiatowemu dostęp do systemów informatycznych. Prokuratura bada sprawę **str. 5**

Młodzież w Poznaniu popija alkohol w miejscach publicznych **str. 3**

Nr ISSN 2353-6179

Nr indeksu 350-281



9 772353 617044

20

Jutro w naszej gazecie PULS

- Powstały na Wystawę Wschodnioniemiecką i PeWuKę – Poznaniacy korzystają z nich do dziś
- Spektrum autyzmu to nie wyrok

Zamów prenumeratę

Głos Wielkopolski ☎ 61 333 22 60
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gloswielkopolski.pl

Jedyna taka ekspozycja w Polsce. Do końca maja

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

65 obrazów Moïse'a Kislinga można oglądać w Muzeum Archidiecezjalnym w Poznaniu, o czym mało osób wie. A czasu do jej obejrzenia coraz mniej.

Wystawa „Kisling w sercu Montparnasse'u” prezentuje twórczość artysty oraz kontekst École de Paris do końca maja tego roku. Ekspozycja pokazuje różnorodność jego stylu i pozwala zrozumieć fenomen jednego z najciekawszych malarzy XX wieku. Pojedynczy obraz jest obecnie

warty od ok. miliona do półtora miliona złotych.

Jednym z najważniejszych elementów wystawy są portrety, czyli znak rozpoznawczy Kislinga. Uproszczone tła i skupienie na postaci sprawiają, że uwaga widza koncentruje się wyłącznie na modelu, a zwłaszcza na jego oczach.

– Kisling świadomie rezygnował z rozbudowanego tła, bo nie interesowało go budowanie psychologii przez otoczenie. Cała opowieść zawarta jest w twarzy, spojrzeniu, w detalach stroju – tłumaczy Magdalena Gembicka z Muzeum Archidiecezjalnego w Poznaniu.



„Kisling w sercu Montparnasse'u” w Muzeum Archidiecezjalnym (ul. Jana Lubrańskiego 1, Poznań).

FOT. ROBERT WOŹNIAK

REDAKTORZY DYŻURNI

Widziałeś/łaś coś ciekawego? Chcesz tym się z nami podzielić? Zadzwoń do redaktora dyżurnego w wybranym mieście lub wyślij e-mail na wydawca@glos.pl

Poznań: Sylwia Rycharska – 61 860 60 82
Piła: Martin Nowak – 797 607 926
Kalisz: Mariusz Kurzajczyk – 502 499 351

Pogoda w regionie

Poznań		Kalisz	
			
Dzień	Noc	Dzień	Noc
15 °C	7 °C	15 °C	6 °C
Barometr 1003 hPa		Leszno	
Wiatr 29 km/godz.			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		15 °C	5 °C
		Piła	
			
		Dzień	Noc
		15 °C	7 °C

Do piątku pogoda będzie zmienna, deszczowa i z temperaturą poniżej 15 stopni

Nagrodzono najchętniej czytanych autorów książek

Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Ogłoszono laureatów Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników. Wśród nagrodzonych książek m.in. „Rok, w którym nie umarłem” autorstwa Mikołaja Grynberga.

Twórczość autorów docenili czytelnicy, będący członkami klubów książki działających przy wielkopolskich bibliotekach.

Do trzeciej edycji Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników nominowano łącznie 10 książek w dwóch kategoriach: „literatura dla dorosłych” oraz „literatura dla dzieci i młodzieży”.

O tym, kto ostatecznie otrzymał nagrodę, zdecydowało jury w składzie: przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego i kulturalnego z Wielkopolski, Samorządu Województwa Wielkopolskiego.

– Niezwykle cenne jest to, że laureatów wyłania liczne grono wielkopolskich czytelników. To oni wskazują, na które pozycje należy zwrócić uwagę, a ostatecznego wyboru dokonuje jury. To dobra forma połączenia powszechności wyboru z merytorycznym podjęciem ostatecznej decyzji – powiedział Marek Woźniak marszałek województwa wielkopolskiego.

Laureatem w kategorii „literatura dla dorosłych” został



FOT. UMWW

Podczas gali w UMWW wyróżniono też biblioteki i osoby, które promują w naszym regionie kulturę czytania. – Trudno sobie wyobrazić kulturę bez bibliotek – mówił Marek Woźniak

w tym roku Mikołaja Grynberga za esej „Rok, w którym nie umarłem”.

– Poprzednim razem, jak dostałem nagrodę, to tej samej nocy dostałem zawału. Wierzę, że dzisiaj tak nie będzie – powiedział Mikołaj Grynberg. – Bardzo się cieszę, że Wielkopolska doceniła tę książkę, bo ona jest niby osobista, jednak starałem się, żeby znalazły się w niej te wszystkie duże literackie tematy, które zawał mi podarował.

Pozostali nominowani do drugiej edycji Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników w kategorii „literatura dla

dorosłych”: Jakub Małecki „Obiekty głębokiego nieba”, Zyta Rudzka „Tylko dumie żyją do końca”, Maciej Siembieda „Gołoborze”, Szczepan Twardoch „Null”.

W kategorii „literatura dla dzieci” nagrodzona została „Złodziejka” Katarzyny Wasilkowskiej. To historia o presji, przyjaźni, pierwszych uczuciach i trudnych wyborach.

– Nastolatkom to grupa, która potrzebuje zrozumienia, szacunku i miłości, ale bardzo się przed tym broni, dlatego bałam się dla nich pisać, więc takie dostrzeżenie, jak to od wielkopolskich czytelników, jest dla mnie

bardzo ważne – powiedziała laureatka, odbierając nagrodę.

Pozostali nominowani do drugiej edycji Literackiej Nagrody Wielkopolskich Czytelników w tej kategorii: Michał Figura, Aleksandra Mizieleńska, Daniel Mizielewski „Rysie. Historie prawdziwe”, Anja Franczak, Marianna Sztyma „Żaba. Mała opowieść o żalobie”, Barbara Kosmowska, Emilia Dziubak „Latawiec”, Wit Szostak „Wylinka”.

Zwycięzcy otrzymają nagrodę w wysokości 60 tys. zł, a autorzy nominowanych książek – 5 tys. zł.

TERYTORIAŁSI WYRUSZYLI NA 7. RAJD MOTOCYKLOWY WETERANÓW



FOT. 12 WBOT

Kilkunastu żołnierzy 12. Wielkopolskiej Brygady Obrony Terytorialnej wyruszyło w trasę na motocyklach, by wziąć udział w 7. Rajdzie Motocyklowym Weteranów. W ten sposób chcą oddać hołd żołnierzom poległym na misjach zagranicznych. Żołnierze pojechali m.in. do Gniezna, Brzeziny i Iwanowic, by zapalić symboliczny znicz na grobach weteranów i spotkać się z ich rodzinami. W tym roku, do rajdu, organizowanego przez Centrum Weterana Działania poza Granicami Państwa, zgłosiło się prawie 2000 uczestników z 238 jednostek wojskowych z całej Polski. GOK

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

POZNAŃ

Bił, kopał i okradł seniora

33-letni mężczyzna zaczął w tramwaju 15-latkę. Doszło między nimi do awantury, podczas której groził nastolatki podcięciem gardła. Nie zrobił mu jednak krzywdy. Wysiadł na terenie pętli autobusowo-tramwajowej przy ul. Zgoda. Chwilę później jego ofiarą padł jednak 63-letni mężczyzna przebywający na terenie zajezdni, którego pobił.

- Sprawca podszedł do seniora bez ostrzeżenia, podciął mu nogi i przewrócił go na ziemię. Następnie bił i kopał pokrzywdzonego po całym ciele. Kiedy doprowadził go do stanu bezbronności, ukraść mu plecak z dokumentami, rzeczami osobistymi oraz telefonami komórkowymi, po czym uciekł - mówi podkom. Łukasz Paterski Weronika Błaszczyk

POZNAŃ

Impreza z wódką i... z mandatem



Operatorzy monitoringu miejskiego w ciągu niecałego tygodnia zaobserwowali 92 zdarzenia dotyczące picia alkoholu w miejscach publicznych. Wśród nich była grupka młodych ludzi, którzy na Górze Przemysła urządzili sobie „imprezkę” z wódką. Skończyła się dla nich mandatem. Maciej Szymkowiak

POZNAŃ

W sobotę, 16 maja Poznaniacy mogą bezpłatnie przebadać się w ramach akcji „Skonsultuj z Farmaceutą”. Tegoroczna edycja poświęcona jest profilaktyce chorób neurodegeneracyjnych oraz budowaniu świadomości dotyczącej zdrowia mózgu. Wydarzenie odbędzie się w Avenida Poznań. To okazja by m.in. za darmo wykonać podstawowe badania przesiewowe. MS



POWIAT PILSKI 36-latek miał zgwałcić pensionariuszy DPS-u.

Prokuratura Rejonowa w Złotowie postawiła mężczyźnie zarzut popełnienia trzech przestępstw. Sprawa jest rozwojowa. 36-latek jest mieszkańcem DPS-u w Dębnie.

Impact'26 ściągnął do miasta wielkich tego świata

oprac. Maciej Szymkowiak
maciej.szymkowiak@polskapress.pl

Trwa dwudniowe wydarzenie poświęcone gospodarce, geopolityce, technologii, kulturze i sprawom społecznym. Łącznie wystąpi 650 speakerów.

- Jeśli tego nie zrobimy, nasza przyszłość będzie jeszcze gorsza - apelował w otwierającym Impact'26 w Poznaniu przemówieniu Daron Acemoglu, ekonomista z Massachusetts Institute of Technology. - Dobrze wiedzieć, że są jeszcze miejsca, gdzie wciąż wierzy się w siłę myśli i etyki - podkreślał przemawiający po nim premier Donald Tusk.

Amerykański ekonomista tureckiego pochodzenia, laureat Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w 2024 r. (zwanej ekonomicznym Noblem), podkreślał znaczenie demokracji dla rozwoju społecznego i ekonomicznego państw. Acemoglu w swoich badaniach sprawdzał, jak system polityczny - demokracja czy błąd autorytarny - wpływa na gospodarkę kraju.

Z prac jego i jego zespołu wynika wprost - kraje decydujące się na system demokratyczny po kilku latach rozwijają się wielokrotnie szybciej niż kraje w systemie autorytarnym (ale też „nieliberalnej demokracji”). Gospodarka tych drugich ma zaś wyraźne tendencje do kurczenia się w czasie, nawet o 20 proc. w przeciągu dwóch dekad).



Teofil Jesionowski, rektor politechniki w rozmowie z astronautą Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim

Premier RP jako gość specjalny

Z kolei na scenie Donal Tusk mówił, że Polska jest miejscem wyjątkowym, a Polacy są „odporni na pandemię pesymizmu i strachu”.

- Znajdujemy się w miejscu, które zachwyca swoją gospodarnością w oczach całej Europy. Po raz pierwszy Polacy czują tak wielką dumę z tego, kim są, gdzie przebywają i co udało im się osiągnąć - stwierdził premier. - Warto przypomnieć sobie, że dzisiaj typowa Polka i typowy Polak są trzy razy bogatsi niż w czasach, gdy rozpoczęliśmy naszą wielką podróż ku wolności, niepodległości, gospodarce rynkowej, przedsiębiorczości oraz prawom

człowieka. O prawach człowieka z kolei wypowiedziała się Amal Clooney. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych adwokatów na świecie. Specjalizuje się w prawach człowieka, międzynarodowym prawie karnym i prawie publicznym.

- Nie ma możliwości istnienia wolnego społeczeństwa w sytuacji, gdy brakuje niezależnego wymiaru sprawiedliwości oraz mediów. W przypadku, gdy media nie działają w sposób autonomiczny, ludzie nie są informowani o rzeczywistości, a gdy system sądowniczy nie jest niezależny, procesy sądowe zaczynają być postrzegane jako narzędzie politycznych rozgrywek - stwierdziła.

Na scenie tego samego dnia niespodziewanie pojawiła George Clooney, który poza żartami też mówił o tym, jak ważna jest demokracja i wolność prasy, i słowa.

- O to trzeba walczyć. Następne pokolenia nie widzą tego, uważają, że ona zawsze tu jest - powiedział.

A Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki zapowiedział, że Polska w ciągu dekady chce wejść do grona trzech najbardziej wpływowych gospodarek Europy.

- I tu nie chodzi o PKB. Tu chodzi o zdolność do wywierania wpływu na to, w jakim kierunku idzie Europa - powiedział minister.

Dla przeciętnego podatnika najważniejsze z wystąpienia ministra w Poznaniu było odniesienie się do obciążeń podatkowych. Minister skutecznie ostudził nastroje związane z oczekiwaniami na szybkie zwiększenie drugiego progu podatkowego.

- Miejsca w budżecie na 2026 rok, jak państwo wiedzą, nie ma. Wydajemy 5 proc. naszego PKB na obronę. Prowadzimy potężne inwestycje infrastrukturalne, których nie prowadzili nasi poprzednicy. Inwestujemy dziesiątki, setki miliardów złotych w transformację energetyczną, czego poprzednicy nie robili. Teraz płacimy za to cenę - wyjaśnił szef resortu finansów.

„Głos Wielkopolski” jest patronem wydarzenia. ©

Większe szanse dla pacjentów z rakiem płuc

Sylvia Rycharska
sylvia.rycharska@polskapress.pl

Robot bronchoskopowy ION to urządzenie do diagnostyki i leczenia zmian nowotworowych w płucach. Czy w Szpitalu Wojewódzkim w Poznaniu pozostanie na stałe?

Jak podkreśla dr Paweł Zieliński ze szpitala przy Lutyckiej, urządzenie może być szczególnie ważne dla pacjentów z nowotworami płuc oraz przerzutami do płuc. W Polsce co roku raka płuc diagnozuje się u ok.

20 tys osób, a wielu chorych trafia do gabinetów już w zaawansowanym stadium choroby - tylko ok. 30 proc. pacjentów kwalifikuje się do operacji.

Robot ION wykorzystuje nawigację robotową i wsparcie sztucznej inteligencji. Dzięki temu lekarze mogą bardzo precyzyjnie odnajdywać niewielkie zmiany w płucach. Zabiegi wykonywane są w znieczuleniu ogólnym, co ma zwiększyć komfort pacjentów.

- To urządzenie ma ogromny potencjał i myślę, że w przyszłości znajdzie zastosowanie także w innych dziedzinach medycyny. Możliwości tej technologii i precyzja nawigacji robotowej są naprawdę imponujące - podkreśla dr Zieliński.

Sprzęt trafił do Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu po tym, jak dr Zieliński zobaczył go podczas zagranicznych prezentacji i szkoleń. Lekarz brał udział m.in. w specjalistycznym treningu w Londynie w grudniu ubiegłego roku. Podobne szkolenia w Europie prowadzi się jeszcze tylko w Szwajcarii.

Na razie w Poznaniu trwa nauka obsługi urządzenia. W szkoleniach uczestniczyli torakochirurdzy, pulmonolodzy, radiolodzy i anestezjolodzy. Jak podkreśla nasz rozmówca, tego typu diagnostyka wymaga współpracy wielu specjalistów.

- Mam nadzieję, że będziemy jednym z pierwszych ośrodków w Polsce i w przyszłości sami zaczniemy szkolić innych lekarzy w tej technice - mówi dr Zieliński.

Dodaje, że dyrekcja szpitala chce znaleźć finansowanie na zakup robota. Liczy też, że urządzenie mogłoby pojawić się w placówce jeszcze w tym roku.



Dr P. Zieliński i dr B. Gałęcki testowali robota ION we wtorek

W nowym miejscu już z końcem roku

Sylwia Rycharska
sylwia.rycharska@polskapress.pl

Znane są wstępne terminy przenosin oddziałów do nowych modułów 3-5 Centralnego Zintegrowanego Szpitala Klinicznego w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej.

Jak przekazał rzecznik placówki, Bartosz Sobański, w pierwszej kolejności przenosiny obejmą szpital przy ul. Przybyszewskiego 49. We wrześniu do nowych modułów mają zostać przeniesione:

zakład radiologii, oddział chirurgii szczękowo-twarzowej, oddział otolaryngologii i onkologii laryngologicznej, oddział neurochirurgii i neurotraumatologii z pododdziałem leczenia chorób naczyniowych centralnego układu nerwowego, oddział endokrynologii, przemiany materii i chorób wewnętrznych, kardiologia W1-W2. Z kolei w październiku – CLAB oraz oddział gastroenterologii, chorób metabolicznych, wewnętrznych i dietetyki.

Natomiast koniec roku to przenosiny z ul. Długiej: apteki

(grudzień/styczeń), oddział kardiologii: pododdział kardiologii „F” i „G”, pododdział intensywnego nadzoru kardiologicznego (I cz. – wrzesień, II cz. – grudzień/styczeń), oddział hipertensjologii, angiologii i chorób wewnętrznych (listopad/grudzień), oddział kardiologii i transplantologii (grudzień/styczeń).

Po nowym roku przeniesie się: oddział chirurgii ogólnej i naczyń, dział radiologii klinicznej, oddział anestezjologii i intensywnej terapii „A” oraz poradnie.

Hala nie zaszkodzi Bogdance

Grzegorz Okoński
miejscowość

Mieszkańcy Sołacza obawiają się budowy obiektów sportowych i podnoszą konieczność ochrony klinów zieleni przed zabudową. Miasto odpowiada, że o budowie hali wiadomo już od 2015 roku.

Miejska Pracownia Urbanistyczna zapewnia, że „Strategia rozwoju miasta Poznania 2040+” chroni przestrzeń klinów, i wskazuje zasady, które

dotyczą form zabudowy i zagospodarowania w nich, dla których przewiduje się głównie funkcje sportowo-rekreacyjne, a także w mniejszym stopniu zabudowę mieszkaniową lub usługową. Warianty hali sportowej na Gołębiniu, miasto rozważało od 2015 roku.

W grudniu 2016 r., na zlecenie POSiR powstała „Koncepcja zagospodarowania terenów w rejonie ul. Niestachowskiej i Warmińskiej w Poznaniu, na cele sportowo – rekreacyjne”,

gdzie zaproponowano lokalizację hali lekkoatletycznej z zapleczem szatniowo-socjalnym i SPA z niewielkim zapleczem parkingowym – przypomina MPU. W 2017 roku została wydana decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji dla budowy lekkoatletycznej hali treningowej wraz z niezbędną infrastrukturą, a następnie decyzja o pozwoleniu na budowę budynku. Hala nie miałaby kolidować z odśrońnięciem rzeki Bogdanki, czego też chcą mieszkańcy.

Awantura o samochód z krwawym finałem

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl

Zarysował auto, a potem ugodził właściciela nożem w brzuch. Sąd Apelacyjny w Poznaniu prawomocnie skazał Mirosława W., zmniejszając kwalifikację czynu.

Do zdarzenia doszło rok temu na Jeźcach w Poznaniu. Mirosław W. zarysował nożem tylną klapę Volkswagena. Gdy właściciel auta, Robert I., próbował go zatrzymać, doszło do szarpaniny. Chwilę później został ugodzony nożem w brzuch. Ostrze uszkodziło jelito i tętnicę, mężczyzna masywnie krwawił i wymagał pilnej operacji. Szybka pomoc prawdopodobnie uratowała mu życie. Sąd pierwszej instancji uznał, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa, i skazał go na 10 lat i 2 miesiące więzienia. Obrona złożyła apelację.

Adwokat Krzysztof Wieczorek przekonywał wczoraj przed Sądem Apelacyjnym, że jego klient nie chciał zabić pokrzywdzonego. Wskazywał, że mężczyźni się nie znali, nie byli skonfliktowani i nie było motywu zabójstwa. – Oskarżony nie znał pokrzywdzonego. Nie było między nimi żadnego konfliktu ani wcześniejszej relacji – mówił obrońca.

Według obrony Mirosław W. został chwycony za ramię i obrońcy, a jego słowa miały zna-



FOT. J.P.G.

Sąd uznał, że oskarżonemu nie można przypisać usiłowania zabójstwa z zamiarem ewentualnym

czyć: „odejść”, „zostaw mnie w spokoju”.

Prokurator Marek Światała chciał utrzymania wcześniejszego wyroku. Podkreślał, że oskarżony wyszedł z domu z nożem, najpierw użył go do zarysowania auta, a potem przeciwko człowiekowi. – Nie można inaczej opisać sytuacji, w której ktoś uderza nożem w brzuch. To nie był mały scyzoryk, tylko duży nóż – mówił prokurator.

Sąd Apelacyjny częściowo zgodził się z obroną, ale nie uwierzył, że do ugodzenia doszło przypadkowo. Sędzia Maciej Świergosz wskazał, że mechanizm obrażeń i opinia biegłego świadczą o celowym cięsie. Oskarżony musiał wiedzieć, że uderzenie nożem w brzuch

może mieć bardzo poważne skutki. Sąd uznał jednak, że nie ma podstaw, by przypisać mu zamiar zabójstwa. – Gdyby oskarżony rzeczywiście chciał doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego, nic nie stało na przeszkodzie, żeby zadał kolejny cios – uzasadniał sędzia.

Sąd dodał, że zamiaru zabójstwa nie można domniemywać, a samo użycie noża i jeden cios jeszcze o tym nie przesądzą. – To, że oskarżony uważał, iż może w taki sposób zwracać uwagę innym, do niczego go nie uprawniało. Nie jest szeryfem – mówił. Mirosław W. został skazany za sp wodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu i uszkodzenie auta. Sąd wymierzył mu 8 lat i 2 miesiące więzienia.

REKLAMA 0011522901

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego na zbycie nieruchomości gruntowych, położonych w Lipnicy stanowiących własność Gminy Szamotuły

1. Oznaczenie, przeznaczenie oraz cena wywoławcza nieruchomości

Przedmiotem I przetargu ustnego nieograniczonego są nieruchomości gruntowe, położone **w Lipnicy**:

Lp.	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wysokość wadium
1	76/30	5740 m ²	PO1A/00022625/6	517 000,00 zł	103 400,00 zł
2	76/31	5489 m ²	PO1A/00022625/6	494 000,00 zł	98 800,00 zł
3	76/32	2418 m ²	PO1A/00022625/6	220 000,00 zł	44 000,00 zł

Ww. działki objęte są miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętym uchwałą nr XXIV/218/2000 Rady Miasta i Gminy Szamotuły z dnia 30 października 2000 r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów mieszkaniowych, usług i aktywizacji gospodarczej w Lipnicy (Dz.U. Woj. Wlkp. Nr 85/2000). W powyższym planie miejscowym przedmiotowa działka przeznaczona jest pod tereny pod inwestycje służące aktywizacji gospodarczej AG oraz w części pod teren zieleni niskiej i wysokiej 7ZL. Nieruchomości nie są obciążone prawami rzeczowymi ograniczonymi, takimi jak hipoteka, służebność czy użytkowanie.

Do ceny uzyskanej w przetargu doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 23% oraz kwota 15 990,00 zł za udział w wysokości 1/3 w działce 76/33. Udział ustalony jest dla nieruchomości gruntowych oznaczonych numerami geodezyjnymi 76/30, 76/31 i 76/32.

2. Termin i miejsce przetargu: 30 lipca 2026 r., o godzinie 11:00, w sali nr 3 Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły przy ulicy Dworcowej 26

3. Wysokość wadium: termin wpłaty do 24 lipca 2026 r. Za datę wpłacenia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na rachunek Gminy Szamotuły numer 65 9072 0002 2004 0402 9089 0003

4. Szczegółowych informacji o przetargu udziela Pani **Kamila Jasińska** w Wydziale Nieruchomości i Gospodarki Przestrzennej – Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły, **pokój nr 14**, budynek D, ul. Dworcowa 24, lub pod numerem telefonu **61 29 27 544**.

5. Ogłoszenie o przetargu podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w prasie oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły www.bip.szamotuły.pl Burmistrz Miasta i Gminy Szamotuły zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z podaniem przyczyny, informując o tym w prasie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły www.bip.szamotuły.pl

REKLAMA 0011522844

Obwieszczenie Starosty Obornickiego

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311)

zawiadamiam,

że na wniosek Burmistrza Obornik z dnia 10 lutego 2026 r., Starosta Obornicki wydał w dniu 11 maja 2026 r. decyzję nr 4/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na rozbudowie w ramach przebudowy układu komunikacyjnego w obrębie ulic: Ks. Stefana Szymańskiego, Marsz. Józefa Piłsudskiego i Adama Mickiewicza w Obornikach.

obręb ewidencyjny Oborniki, działki nr ew.: 1552/16 (**1552/19**, 1552/20), 1160/3 (**1160/4**, 1160/5), **1395/2**, **1425**, **1343**, **1406**, **1430**, **1395/4**, 1441/1 (**1441/3**, 1441/4), **1157**, **1395/3**, 1158 (**1158/1**, 1158/2), 1159 (**1159/1**, 1159/2), 1396/1 (**1396/2**, 1396/3), **1404**, **1405**, **1407**, **1423**, **1551**, **1553/2**, **1553/1**, 1550 (**1550/1**, 1550/2), **1543**, **1444**, **1450**, **1442**, **1443**, **1449/2**, 1552/15 (**1552/17**, 1552/18), 1445 (**1445/1**, 1445/2), 1544/2 (**1544/3**, 1544/4), 1545 (**1545/1**, 1545/2), 1546 (**1546/1**, 1546/2), 1548 (**1548/1**, 1548/2), 3511 (**3511/1**, 3511/2), 1553/3 (**1553/4**, 1553/5), **1554**, **1582**.

W wykazie zastosowano następujące oznaczenia:

- przed nawiasem podano numer działki ulegającej podziałowi,
- w nawiasie podano numery działek powstałych po podziale,
- tłustym drukiem zaznaczono działki objęte inwestycją.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Strony postępowania mogą się zapoznać z aktami sprawy, a także składać ewentualne uwagi i wnioski w terminie 7 dni licząc od dnia skutecznie dokonanego publicznego ogłoszenia, w Starostwie Powiatowym w Obornikach – Wydział Budownictwa i Środowiska Referat Architektury i Budownictwa (Oborniki, ul. 11 Listopada 2a, pok. nr 212, poniedziałek: 8⁰⁰-16⁰⁰, wtorek-piątek 7⁰⁰-15⁰⁰), po uprzednim uzgodnieniu terminu.

Starosta Obornicki
/ - / Zofia Kotecka

Afera geodezyjna w Nowym Tomyszu? Prokuratura sprawdza

Dominika Kapalka
dominika.kapalka@polskapress.pl

Starosta odebrał geodecie powiatowemu dostęp do systemów informatycznych, sprawę bada prokuratura. To efekt zawiadomienia, które wpłynęło do urzędu.

Nasza redakcja dotarła do dokumentu, który wpłynął do Starostwa Powiatowego w Nowym Tomyszu. To obszerne zawiadomienie przygotowane przez kancelarię adwokacką działającą w imieniu – jak ustaliliśmy, ośmiu geodetów. W dokumencie wskazano szereg okoliczności, które – jak czytamy – mają budzić wątpliwości dotyczące funkcjonowania administracji geodezyjnej w powiecie nowotomyskim.

Jeden z głównych wątków dokumentu dotyczy firmy świadczącej usługi geodezyjne na terenie powiatu nowotomyskiego. Autorzy zawiadomienia wskazują na trzy podmioty, które miały realizować znaczną liczbę prac geodezyjnych na tym obszarze. Podkreślają, że część



FOT. DOMINIKA KAPALKA

Geodeta powiatowy nadal jest pracownikiem starostwa, ale nie ma dostępu do systemów informatycznych

osób prowadzących działalność gospodarczą mogła nie posiadać wymaganych uprawnień zawodowych w dziedzinie geodezji i kartografii. Jednocześnie wskazano na relacje rodzinne lub zawodowe pomiędzy tymi podmiotami a geodetą powiatowym.

W zawiadomieniu zwrócono uwagę m.in. na dużą liczbę prac wykonywanych na terenie powiatu nowotomyskiego przez podmioty zarejestrowane poza jego obszarem, a także – jak

wskazano – ciągłość obsługi tych samych inwestycji i nieruchomości przez różne firmy w kolejnych latach.

W dokumencie pojawiają się również wątpliwości dotyczące sposobu obiegu dokumentacji geodezyjnej, podpisów elektronicznych oraz procesu przyjmowania operatów technicznych do państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego.

Autorzy zawiadomienia wskazują na przypadki, w których – ich zdaniem – mogły wy-

stępować rozbieżności pomiędzy datami podpisów elektronicznych a terminami składania lub przyjmowania dokumentacji.

Jak poinformował nas prok. Łukasz Wawrzyniak z Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, sprawa została już zarejestrowana przez śledczych z Prokuratury Rejonowej w Nowym Tomyszu.

– Zawiadomienie w tej sprawie wpłynęło 20 kwietnia od starosty powiatu nowotomyskiego i dotyczy możliwości popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Aktualnie jest to postępowanie sprawdzające z art. 307 kodeksu postępowania karnego – przekazał rzecznik prokuratury.

Podczas jednej z ostatnich sesji Rady Powiatu Nowotomyskiego starosta nowotomyski Andrzej Wilkoński, geodecie powiatowemu odebrano wszystkie dostępności do systemów informatycznych.

Sam geodeta powiatowy, z którym rozmawialiśmy odmówił komentowania tej sprawy.

Sokoły Veolii czekają na imiona. Weź udział w głosowaniu

Justyna Piasecka-Gabryel
justyna.piasecka-gabryel@polskapress.pl;

Czytelnicy nadesłali propozycje, teraz czas na głosowanie. Trzy młode sokoły oraz dorosła samica z Elektrociepłowni Karolin czekają na imiona.

Na platformie umieszczonej na kominie Elektrociepłowni Veolii w Poznaniu wykluły się trzy młode sokoły wędrownie. W pierwszym etapie zabawy Czytelnicy „Głosu Wielkopolskiego” przesyłali propozycje imion. Teraz czas na głosowanie.

Przygotowaliśmy trzy sondy: na imię dla samca, imię dla samicy oraz imię dla dorosłej samicy. W dwóch pierwszych znalazło się po 10 propozycji wybranych przez jury, w trzeciej – 5 imion. Głosowanie potrwa do 20 maja do północy, a wyniki poznamy do 22 maja. Aby oddać głos, wystarczy zeskanować kod QR przy artykule. – Dziękujemy za tak liczne propozycje imion dla młodych sokołów z Elektrociepłowni Veolii. Były ciekawe i różnorodne. Cieszy nas, że wiele z nich nawiązuje do Poznania, ale też do naszej branży. Tak

duże zaangażowanie poznaniaków w zabawę pokazuje, że sokoły z naszej platformy są coraz bardziej popularne – mówi Mateusz Pilarczyk, rzecznik Veolii w Poznaniu.

Sokoły mieszkają na platformie zlokalizowanej na kominie EC od 2020 roku. Zamontowano ją we współpracy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Dzikich Zwierząt „Sokół”. Wraz z tegorocznym lęgiem wykluło się tam już 25 piskląt. To ważny wkład w odbudowę populacji sokoła wędrownego w Polsce. Veolia podkreśla, że ochrona sokołów jest częścią działań firmy na rzecz bioróżnorodności. Wokół elektrociepłowni rozwijane są łąki kwietne. Schronienie znajduje tu blisko 300 gatunków zwierząt.



MATERIAL INFORMACYJNY PGE

0011519998

Ruszyła morska faza budowy Baltica 2. Polska stawia na offshore

Rozpoczęła się kluczowa faza budowy morskiej farmy wiatrowej Baltica 2. Wspólna inwestycja PGE Polskiej Grupy Energetycznej i duńskiej firmy Ørsted ma zapewnić dostawy energii z morskiego wiatru już w przyszłym roku. Docelowo Baltica 2 o mocy 1,5 GW będzie dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych w Polsce. Energia produkowana na Bałtyku ma być nie tylko czysta, ale również stabilna i konkurencyjna cenowo.

Pierwsze monopale zainstalowane

Przełomowy moment dla realizacji projektu ogłoszony został w Gdańsku, gdzie potwierdzono, że pierwszych 11 monopali, czyli fundamentów przyszłych turbin wiatrowych, dotarło już na miejsce i zakończono ich instalację.

– Oficjalnie możemy oświadczyć, że morska faza inwestycji projektu Baltica 2 właśnie się rozpoczęła – mówił prezes PGE Dariusz Lubera. – Do tej pory prace prowadzone były na lądzie, teraz przenoszą się na morze.

– To szczególny dzień zarówno dla polskiej branży offshore, jak i dla Ørsted. Kilka lat temu rozpoczęliśmy rozmowy o tym projekcie, a dziś jesteśmy na etapie budowy. To dowód ambicji wszystkich osób zaangażowanych w tę inwestycję



– podkreślił Rasmus Errboe, prezes Ørsted. Jak zaznaczał prezes PGE, budowa Baltica 2 to nie tylko ambitne przedsięwzięcie infrastrukturalne, ale również projekt o strategicznym znaczeniu dla Polski.

– Offshore stanie się kluczowym elementem polskiego miks energetycznego. Budujemy nie tylko farmę wiatrową, ale zupełnie nowy rozdział polskiej energetyki. Energia z morskiego wiatru jest wydajna, stabilna, a prąd produkowany przez offshore będzie tani – mówi Lubera.

Inwestycja w połowie realizacji
O zaawansowaniu prac mówił także Bartosz Fedurek, prezes PGE Baltica.

– Dysponujemy komponentami najwyższej jakości i najlepszą dostępną technologią. Jesteśmy obecnie na półmetku realizacji całej inwestycji. Pierwsze dostawy energii z farmy rozpoczną się już w przyszłym roku – podkreślał.

Przedstawiciele rządu zwracali uwagę, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej przestał być jedynie przedmiotem planów i dyskusji.

– To już nie są tylko zapowiedzi. Przed nami kolejny ważny etap inwestycji w morską energetykę wiatrową. Ten projekt wyraźnie przyspiesza – mówiła ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kloska.

– Zależy nam, aby Polska była bezpieczna, a jednym z fun-

damentów bezpieczeństwa jest suwerenność energetyczna. Żeby ją osiągnąć, trzeba przestać mówić, a zacząć działać. I właśnie to się dziś dzieje dzięki zaangażowaniu wielu osób – od pracowników hal produkcyjnych po zespoły projektowe – podkreślał Miłosz Motyka, minister energii.

Offshore filarem bezpieczeństwa energetycznego Uroczystość inaugurująca morską fazę budowy Baltica 2 była również okazją do rozmów o strategicznym znaczeniu energetyki offshore dla Polski.

– Energia z polskiego Bałtyku nie utknie w Cieśninie Ormuz i jej cena nie wzrośnie nagle z dnia na dzień. To energia nasza, polska, rozwijana we współpracy z duńskimi partnerami – podkreślała Urszula Zielińska, wiceminister klimatu i środowiska.

Wiceminister zapowiedział także dalszy rozwój sektora offshore. Zgodnie z założeniami do 2040 roku morska energetyka wiatrowa ma odpowiadać za produkcję nawet 18 GW energii w Polsce.

– Polska będzie bezpieczna wtedy, gdy będzie samodzielnie produkować energię, magazynować ją i dostarczać obywatelom oraz przedsiębiorcom. Suwerenność energetyczna stanowi fundament architektury bezpieczeń-

stwa państwa – mówił Miłosz Motyka.

Zielona energia impulsem dla gospodarki

Zdaniem przedstawicieli rządu i branży rozwój energetyki offshore może stać się również impulsem modernizacyjnym dla gospodarki.

– Dzięki energii z offshore będziemy mogli modernizować między innymi sektor ciepłowniczy i stopniowo go elektryfikować. To ogromna korzyść zarówno dla transformacji energetycznej, jak i polityki klimatycznej. Oprócz efektów gospodarczych i wzrostu bezpieczeństwa zyskamy także szereg korzyści środowiskowych, takich jak rozwój monitoringu środowiska – wskazywała Paulina Hennig-Kloska.

Podczas wydarzenia wielokrotnie podkreślano, że morska energetyka wiatrowa oznacza nie tylko bezemisyjną i tańszą energię, ale także rozwój nowoczesnych kompetencji przemysłowych w Polsce. W realizację projektu zaangażowane są polskie przedsiębiorstwa odpowiadające za produkcję elementów konstrukcyjnych farmy.

Jerzy Wiatr, prezes Grupy Przemysłowej Baltic, gdzie powstają m.in. klatki anodowe dla farm wiatrowych, podkreślał znaczenie krajowych kompetencji w zakresie produkcji

konstrukcji stalowych dla sektora offshore.

Morska część projektu Baltica 2 powstaje w polskiej części Bałtyku, pomiędzy Ustką a Choczewem, około 40 kilometrów od brzegu. Farma będzie składała się ze 107 turbin o mocy 14 MW każda, posadowionych na 111 monopalach na obszarze około 190 km kw. Docelowo instalacja ma dostarczać energię elektryczną dla 2,5 mln gospodarstw domowych.

Realizacja Baltica 2 ma być jednym z najważniejszych kroków w transformacji polskiej energetyki i rozwoju krajowego sektora offshore. Inwestycja nie tylko zwiększy udział odnawialnych źródeł energii w krajowym miksie energetycznym, ale także wzmocni bezpieczeństwo energetyczne Polski oraz stworzy nowe możliwości dla krajowego przemysłu i rynku pracy. Przedstawiciele rządu i branży podkreślają, że rozwój morskiej energetyki wiatrowej może w najbliższych latach stać się jednym z głównych motorów modernizacji gospodarki i budowy niezależności energetycznej kraju. Baltica 2 ma być również dowodem na to, że Polska coraz odważniej wchodzi do grona państw rozwijających nowoczesne technologie energetyczne na dużą skalę.

KRÓTKO

LUBLIN

Trzy dożywocia za spalenie

Na dożywocie skazał w środę Sąd Okręgowy w Lublinie trzech oskarżonych o zabicie dwóch mężczyzn w mieszkaniu przy ulicy Narutowicza w Chełmie. Według ustaleń najpierw brutalnie ich pobili, a potem podpalili na stosie z tekstyliów i mebli. Wyrok jest nieprawomocny.

Tomasz B., Krzysztof B. i Piotr B.o przedterminowe zwolnienie będą mogli starać się kolejno po 41, 40 i 38 latach za kratami. Sąd przyznał także po 150 tys. zł zadośćuczynienia dla czwórki osób

z rodziny zmarłych, które solidarnie mają zapłacić oskarżeni.

Sędzia Barbara Markowska uzasadniła, że вина oskarżonych nie budzi wątpliwości, co potwierdzają zebrane dowody, przede wszystkim zeznania naocznego świadka oraz wyjaśnienia jednego z współoskarżonych. Ich relacje potwierdziły nagrania z mieszkania, które wykonywał podczas przestępstwa jeden ze sprawców, a także monitoring z pobliskiego budynku.

WARSZAWA

Branża odzieżowa protestowała



W środę na ulicach Warszawy odbyła manifestacja przedsiębiorców przeciwko systemowi SENT. Przedstawiciele branży odzieżowej oraz obuwniczej sprzeciwiają się przepisom, które przewidują kary w wysokości co najmniej 20 000 zł za błędy formalne w raportowaniu transportu towarów.

WARSZAWA

Polska poderwała myśliwce

W związku ze zmasowanym atakiem Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy z użyciem dużej liczby bezzałogowych statków powietrznych rozpoczęło się operowanie wojskowego lotnictwa w naszej przestrzeni powietrznej – poinformowało w środę po południu na platformie X Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych.

We wpisie podkreślono, że „zgodnie z obowiązującymi procedurami Dowódca Operacyjny RSZ uruchomił niezbędne siły i środki pozostające w jego dyspozycji”. Jak przekazano, operują myśliwce dyżurne oraz śmigłowce, a naziemne systemy obrony powietrznej oraz rozpoznania radiolokacyjnego osiągnęły stan wyższej gotowości.

RYNEK PALIW

– Pakiet „Ceny Paliw Niżej” zostanie przedłużony do końca maja – przekazał w środę minister finansów i gospodarki Andrzej Domański. Na CPN składają się obniżone stawki VAT i akcyzy na paliwa, a także mechanizm maksymalnej ceny niektórych paliw. Minister energii Miłosz Motyka przekonywał w środę w Sejmie, że program CPN okazał się sukcesem, co powoduje, że ceny paliw i diesla w Polsce są jednymi z najniższych w Unii Europejskiej.

Głos Wielkopolski
Czwartek, 14.05.2026

”

Do końca maja CPN będzie przedłużony na pewno. Co dalej – zobaczymy

Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki

Myśliwce F-35 Husarz wkrótce wylądują w bazie w Łasku

Marcin Koziestański
Łask

Jeszcze w maju w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku wylądują pierwsze egzemplarze wielozadaniowych myśliwców 5. generacji F-35A Lightning II, które w naszym kraju otrzymały dumną nazwę Husarz.

F-35A Lightning II, produkowany przez amerykański koncern Lockheed Martin, to wielozadaniowy samolot bojowy 5. generacji, który definiuje współczesne pole walki. Jego najważniejszą cechą jest technologia stealth, która zapewnia niską wykrywalność przez radary przeciwnika. Jak podkreśla płk pil. Krzysztof Duda, dowódca bazy w Łasku, nowoczesne myśliwce piątej generacji znacząco poszerzą zdolności naszego lotnictwa.

Kluczem do przewagi F-35 nie jest jednak tylko trudnocyfrowalność, ale rola „podniebnego centrum dowodzenia”. Maszyna posiada zaawansowane sensory i systemy fuzji danych, które pozwalają pilotowi widzieć wszystko, co dzieje się w promieniu setek kilometrów, i dzielić się tymi informacjami z innymi jednostkami na ziemi, morzu i w powietrzu. Polska zamówiła łącznie 32 takie maszyny. Zostaną one wyposażone w najnowocześniejsze oprogramowanie i systemy uzbrojenia, stając się



F-35 zostaną „przechwycone” i uroczyste przywitane w powietrzu przez polskie F-16

fundamentem odstraszania w ramach wschodniej flanki NATO.

Harmonogram dostaw

Proces wdrażania F-35 w Polsce nabiera tempa. Według najnowszych informacji pierwsze maszyny mają pojawić się w kraju jeszcze w maju. Z przyczyn operacyjnych wojsko nie podaje dokładnej daty przylotu pierwszych samolotów ani liczby maszyn, które pojawią się w Polsce, ale wiadomo, że wydarzy się to pod koniec maja.

Oficjalna ceremonia powitania nowych myśliwców planowana jest w pierwszej połowie czerwca. Jak zapowiedział gen. Ireneusz Nowak, polskie F-35

zostaną „przechwycone” i uroczyste przywitane w powietrzu przez polskie F-16.

Docelowo maszyny będą stacjonować w dwóch jednostkach: 32. Bazie w Łasku (11. Eskadra Lotnicza) oraz 21. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Świdwinie. Pełna gotowość operacyjna (FOC) dla bazy w Łasku planowana jest na 2030 rok, a dla Świdwina na rok 2032.

Gigantyczny kontrakt

Umowa na zakup Husarzy została podpisana 31 stycznia 2020 roku w Dęblinie. Jej wartość to 4,6 mld dolarów, co czyni ją drugą co do wielkości transakcją zbrojeniową w historii Polski. Kwota ta obejmuje nie tylko same płatowce, ale cały

ekosystem niezbędny do ich funkcjonowania.

W skład kontraktu wchodzi: 32 samoloty F-35A Lightning II; pakiet logistyczny: zapas części zamiennych, sprzęt do obsługi naziemnej oraz informatyczny system zarządzania eksploatacją (wsparcie zapewnione do 2030 roku); pakiet szkoleniowy: szkolenie pilotów i personelu naziemnego; 8 zaawansowanych symulatorów lotu oraz budowa Zintegrowanego Centrum Szkoleniowego.

Warto dodać, że Polska zainwestowała również ogromne środki w modernizację infrastruktury. Baza w Łasku musiała uzyskać amerykańską certyfikację, co wiązało się z budową nowych, tajnych hangarów i budynków operacyjnych spełniających rygorystyczne normy bezpieczeństwa USA.

Zanim pierwsze koła Husarza dotkną polskiego betonu, polski personel musiał przejść mordercze przeszkolenie w Ebbing Air National Guard Base w stanie Arkansas. Płk pil. Krzysztof Duda podkreślił wagę tego etapu. – Dzięki ukończeniu kursów instruktora nasi piloci będą szkolić w Polsce przyszłe kadry. Będziemy tzw. bazą matką dla samolotów F-35. Powracający z USA specjaliści stworzą trzon 11. Eskadry Lotniczej, która jako pierwsza rozpocznie dyżury bojowe na nowym sprzęcie – poinformował.

Miliardy na polskie auto elektryczne. Start dużej inwestycji motoryzacyjnej w Jaworznie

Maciej Badowski
Warszawa

4,5 mld złotych z KPO dla projektu „Polski Hub Elektromobilności”. Jego celem jest nowoczesna fabryka elektryków, transfer technologii i rozwój polskiego przemysłu.

W środę ElectroMobility Poland oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podpisały umowę inwestycyjną dotyczącą finan-

sowania hubu w Jaworznie. Finansowanie pochodzi ze środków Krajowego Planu Odbudowy. Projekt ma stanowić kluczowy element transformacji i rozwoju nowoczesnego sektora motoryzacyjnego w Polsce.

– Nie zwalniamy tempa. W ubiegłym tygodniu ogłosiliśmy porozumienie z partnerem strategicznym – tajwańskim gigantem technologicznym Foxconn. Dziś spółka ElectroMobility Poland uzyskuje stabilne źródło finansowania inwestycji

z KPO, co istotnie przybliży nas do rozpoczęcia budowy fabryki w Jaworznie. Środki te, w wysokości 4,5 mld zł, pokazują, że ambitne plany z prezentacji, ale bez zabezpieczenia finansowego zamieniamy w konkretne działania – powiedział Wojciech Balcun, minister aktywów państwowych.

Podpisanie umowy następuje po ogłoszeniu strategicznego partnerstwa z Foxconn, co, jak podkreślono, tworzy dwa filary projektu: finansowa-

nie oraz dostęp do technologii i know-how.

ElectroMobility Poland wskazuje, że hub w Jaworznie został zaprojektowany jako zintegrowany ekosystem przemysłowo-technologiczny. Obejmuje on budowę zakładu produkcyjnego, rozwój kompetencji badawczo-rozwojowych, cyfrowych rozwiązań mobilności, komponentów bateryjnych oraz współpracę z lokalnym łańcuchem dostaw. PAP

Amerykanie płacą za wojnę z Iranem. Co na to Trump?

Grzegorz Kuczyński
Waszyngton

Prezydent Donald Trump stwierdził, że trudności finansowe Amerykanów nie mają wpływu na jego decyzje w trakcie negocjacji mających na celu zakończenie konfliktu z Iranem.

Zapytany przez dziennikarza, w jakim stopniu sytuacja finansowa Amerykanów motywuje go do zawarcia porozumienia z Iranem, Trump odpowiedział: „Ani trochę”.

– Jedyne, co ma znaczenie, gdy mówię o Iranie, to to, że nie mogą oni posiadać broni jądrowej – powiedział Trump przed opuszczeniem Białego Domu, gdy wyruszał w podróż do Chin. „Nie myślę o sytuacji finansowej Amerykanów. Nie myślę o nikim. Myślę o jednej rzeczy: nie możemy pozwolić Iranowi na posiadanie broni jądrowej. To wszystko. To jedyna rzecz, która mnie motywuje”.

Wypowiedzi Trumpa prawdopodobnie spotkają się z krytyką ze strony osób, które twierdzą, że administracja powinna zrównoważyć cele geopolityczne z wpływem gospodarczym na Amerykanów, zwłaszcza że obawy związane z kosztami życia pozostają głównym problemem dla wyborców przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi.

Poproszony o wyjaśnienie wypowiedzi prezydenta, dyrektor ds. komunikacji Białego Domu Steven Cheung powiedział, że „najważniejszym obowiązkiem Trumpa jest bezpieczeństwo Amerykanów. Iran nie może posiadać broni jądrowej, a gdyby nie podjęto żadnych działań, miałby ją, co stanowi zagrożenie dla wszystkich Amerykanów”.



Od początku wojny z Iranem średnia cena galona benzyny wzrosła o ponad 50 procent

Trump znajduje się pod rosnącą presją ze strony innych republikanów, którzy obawiają się, że trudności gospodarcze spowodowane wojną mogą wywołać negatywną reakcję wobec partii i kosztować ją utratę kontroli nad Izbą Reprezentantów, a być może także Senatem w listopadzie.

Rosnące koszty energii związane z konfliktem z Iranem spowodowały wzrost cen

Według danych opublikowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat

benzyny i przyczyniły się do inflacji. Według danych opublikowanych we wtorek inflacja konsumencka w USA w kwietniu odnotowała największy wzrost od trzech lat.

Iran i jego atomowe ambicje

Trump przedstawił swoje podejście jako kwestię bezpieczeństwa narodowego i globalnego, sugerując, że obawy gospodarcze są drugorzędne w stosunku do zapobiegania rozprzestrzenianiu broni jądrowej. Oceny wywiadu amerykańskiego wskazują jednak, że czas potrzebny Iranowi na zbudowanie broni jądrowej nie zmienił się od zeszłego lata, kiedy to analitycy oszacowali,

że atak amerykańsko-izraelski wydłużył ten termin z dziewięciu miesięcy do roku, według trzech źródeł zaznajomionych z tą sprawą. Oceny programu jądrowego Teheranu pozostają zasadniczo niezmienione nawet po dwóch miesiącach wojny.

Sojusznicy Trumpa powtórzyli jego argument, że ryzyko związane z Iranem posiadającym broń jądrową przeważa nad krótkoterminowymi trudnościami gospodarczymi. Iran zaprzecza, jakoby dążył do posiadania broni jądrowej i twierdzi, że jego program ma charakter pokojowy, choć mocarstwa zachodnie podejrzewają, że ma on na celu rozwinięcie zdolności do budowy bomby.

Iran odzyskał dostęp do baz raketowych wzdłuż Cieśniny Ormuz

Grzegorz Kuczyński
Teheran

Podczas obowiązującego zawieszenia broni Iran przywrócił dostęp do 30 z 33 baz raketowych wzdłuż Cieśniny Ormuz po wcześniejszych intensywnych atakach USA.

Źródła zaznajomione z ocenami amerykańskiego wywiadu poinformowały „New York Times” (NYT), że bazy odniosły różne uszkodzenia, ale znów działają, stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla amerykańskich okrętów wojсковych i tankowców w cieśninie.

Ponadto z danych amerykańskiego wywiadu wynika, że Iran zachował około 70% wyrzutni w całym kraju, a także około 70%

swojego przedwojennego arsenału raketowego. Mowa tu o raketach balistycznych zdolnych do rażenia innych krajów regionu, a także o raketach manewrujących, które mogą być wykorzystywane do uderzeń na cele znajdujące się w bliższej odległości na lądzie lub na morzu. Ponadto zdjęcia satelitarne i inne środki obserwacji wskazują, że Iran przywrócił dostęp do około 90% swoich podziemnych magazynów raketowych i wyrzutni na terenie całego kraju. Jak zauważa „NYT”, te dane wywiadowcze są sprzeczne z publicznymi oświadczeniami prezydenta Donalda Trumpa i szefa Pentagonu, że irańska armia została „zniszczona” i „nie stanowi już” zagrożenia.

„Super El Niño” przyniesie nam rekordową falę upałów

Kazimierz Sikorski
Londyn

Zdaniem badaczy potężny wzorzec pogodowy narasta w Oceanie Spokojnym i może wywołać ekstremalne upały na całym świecie w nadchodzących miesiącach.

Wiele krajów będzie się smażyć w upale sięgającym 40°C latem, a prognozy oceniają, że „Super El Niño” spowoduje jeszcze wyższe temperatury w przyszłym roku.

Brytyjski Met Office ocenia, że istnieje już 40% szans, że tegoroczne lato będzie równie upalne, jak w 2022 roku, kiedy to na Wyspach po raz pierwszy temperatura przekroczyła 40°C.

A eksperci uważają, że istnieje 82% szans na wystąpienie „bardzo silnego” El Niño w tym

roku, zgodnie z prognozami, w tym unijnego programu Copernicus Climate Change Service. Specjalista ds. klimatu Jeff Berardelli mówi: „Myślę, że będziemy świadkami zjawisk pogodowych, jakich nigdy wcześniej nie widzieliśmy w historii nowożytnej”.

Profesor Mark Maslin z University College London: „Można nazwać to super El Niño” i przewiduję, że może ono stać się jednym z najsilniejszych, jakie odnotowano”. El Niño występuje, gdy ogromne ilości ciepła z Pacyfiku są uwalniane do atmosfery. Zjawisko to występuje zazwyczaj co kilka lat i może spowodować wzrost globalnych temperatur z jesieni na kolejne lato.

Oznacza to, że przyszłe lato może być jeszcze gorętsze niż prognozowany rekord tegoroczny.

REKLAMA

0011522418

Rodzina sokołów powiększyła się!!!

WYBIERAMY IMIONA

Śledź gloswielkopolski.pl



VEOLIA



Prędkość, emocje, pasja...

WYŚCIGI samochodowe TOR POZNAŃ

Przyjdź, zobacz, poczyj to!

**16-17
MAJA
2026**

Szczegóły: www.aw.poznan.pl oraz www.wsmpl.pl

ORGANIZATORZY



PATRONAT HONOROWY



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

BILETY

-35%

KOD: AUTOMOBILKLUB

eBilet
by allegro

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

Miłość i niechciane konsekwencje

Jutro w kinach „Obsesja” (reż. Curry Barker), amerykański horror opowiadający o desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu („One Wish Willow”) zyskuje miłość swojej ukochanej. A to prowadzi do mrocznych, a konkretniej – krwawych konsekwencji. Grają: Inde Navarrette, Michael Johnston, Megan Lawless, Cooper Tomlinson, Chloe Breen.
Is

W KSIĘGARNIACH

Komisarz Maurizi nigdy nie śpi

Za tydzień w księgarniach „Nie dotykaj mnie” Andrei Camilleriego (wyd. Noir sur Blanc), kolejna porcja przygód komisarza Mauriziego. Tym razem Camilleri konstruuje fabułę, która jest jednocześnie intrygą kryminalną, studium psychologicznym i hołdem dla malarstwa jako ponadczasowego języka sztuki. A zaczyna się od zaginięcia Laury Garaudo – pięknej i inteligentnej żony znanego pisarza – która zostawia mu serię misternie zaszyfrowanych wiadomości.
bb

ROZNIKA

Pamiętajcie o autorze „Upiöra w operze”

6 maja minęła 158. rocznica urodzin Gastona Leroux (zmarł 15 kwietnia 1927 r. w Nicei), francuskiego prawnika, pisarza i reportera, znanego głównie z tzw. literatury weird fiction w stylu Howarda P. Lovecrafta. Ale pisał także powieści detektywistyczne w manierze Arthura C. Doyle’a. Najslawniejszą powieścią Leroux jest „Upiór w operze” z 1910 r. – historia miłości bytującego w podziemiach Opery Paryskiej Upiöra do śpiewaczki Christine Daaé.
mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 205. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Ksiądz detektyw Mateusz z Sandomierza miał poprzednika. Był nim Don Matteo z miasteczka Gubbio –
str. 10

„Okrutny mord w skierniewickim dworku”. W 1938 r. ta sprawa była na ustach wszystkich –
str. 11

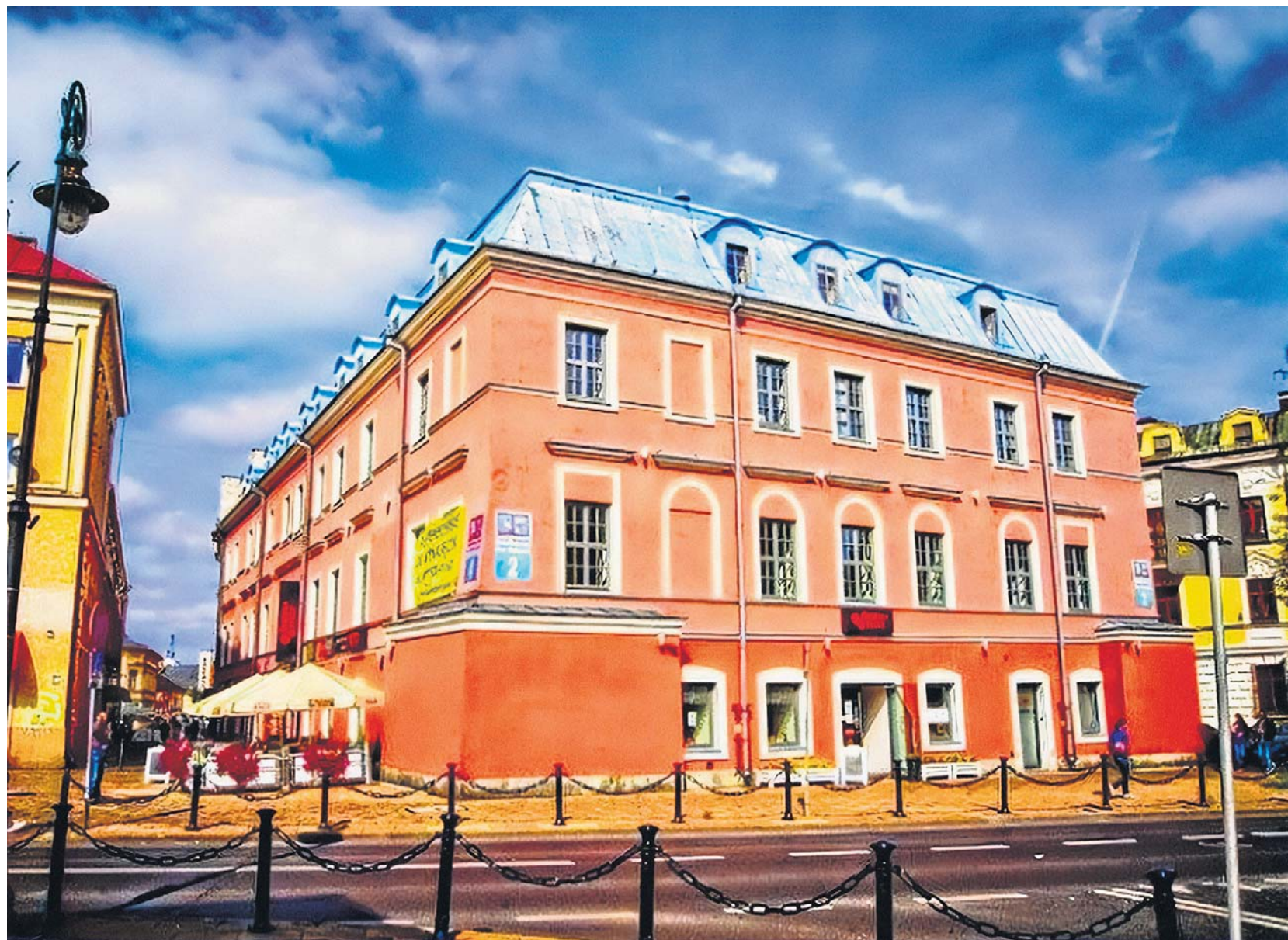
ZA TYDZIEŃ

8 maja 1953 r. biskupi mówią: „Non possumus”

W memoriale skierowanym do władz komunistycznych biskupi sprzeciwiali się zakusom podporządkowania Kościoła władzom świeckim.



Zdemaskowani masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny



Siedziba Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności. Powstało w 1815 r. i zajmowało się prowadzeniem schronisk, ochronek i szeroko rozumianą działalnością socjalną na rzecz osób wymagających wsparcia. W 1952 r. władze stalinowskie zakazały działalności LTD, a jego majątek skonfiskowano

Małgorzata Szlachetka
redakcja@polskatimes.pl

Owiani sekretami lokalni masoni spotykali się w pałacu, który później stał się siedzibą lubelskich biskupów. Tam odprawiano rytuały i obrzędy.

Okazuje się, że wolnomularzami w pierwszej poł. XIX w. byli najznakomitsi obywatele miasta nad Bystrzycą. Na czele z Teodorem Franciszkiem Gruell-Gretzem, który po uchwaleniu Konstytucji 3 maja został prezydentem Lublina.

Masoni i konstytucja

Ruch masoniowski narodził się w Anglii. Polski termin „mason” pochodzi od tego samego słowa w języku angielskim. Podobnie brzmi po francusku. Można je tłumaczyć jako „mularz”. Z kolei polskie słowo „wolnomularz” oznacza osobę inicjowaną, przyjętą do loży wolnomularskiej. Terminy „mason” i „wolnomularz” stosuje się wymiennie. Dawna nazwa wolnomularstwa to „sztuka królewska”, po łacinie „ars regia”.

Pierwsza loża na ziemiach Rzeczypospolitej powstała w trzeciej dekadzie XVIII w. Co

ciekawe – w przeciwieństwie do loży angielskich – przyjmowały one także kobiety. Wolnomularstwo było nierozdzielnie związane z prądami oświeceniowymi. Ze środowiska wolnomularskiego wywodzą się założyciele Szkoły Rycerskiej oraz twórcy Konstytucji 3 maja, na czele ze stawiającym na reformę państwa królem Stanisławem Poniatowskim.

Masonem był także urodzony w Lublinie Stanisław Kostka Potocki, poseł z województwa lubelskiego na Sejm Czteroletni. Jeden z sygnatariuszy Konstytucji 3 maja. Potocki aż przez 11 lat był Wielkim Mi-

strzem Wielkiego Wschodu Polskiego. Należał więc do najważniejszych masonów na ziemiach polskich.

W okresie zaborów loże zakładane przez Polaków mocno akcentowały motyw odzyskania przez nasz kraj niepodległości, co zawsze powiązane było z potrzebą samodoskonalenia. Kres dążeniu do ideału miała przynieść dopiero śmierć.

Zostały pamiątki

Pierwsza loża masoniowska Lublina „Wolność Odzyskana” została założona 9 lutego 1811 r. Jej historię i listę członków znamy dziś dzięki tomowi

„Wolne mularstwo w Lubelszczyźnie 1811-1822”, spisane przez historyka dziejów masonerii hr. Stanisława Małachowskiego-Łempickiego. Prawdopodobnie także należącego do loży.

W 1933 r. dotarł on do pamiątek przechowywanych przez dr. Jana Mędrkiewicza, którego przodkiem ze strony matki był Paweł Wagner, ewangelik i członek lubelskiej loży „Wolność Odzyskana”. Wagner, a potem Mędrkiewiczowie byli właścicielami istniejącego do dziś Dworku Kościuszków.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

SKĄD SIĘ WZIAŁ OJCIEC MATEUSZ?

Bijący swego czasu rekordy popularności serial o ks. Mateuszu Żmigrodzkim, który pełni rolę nieetatowego miejskiego detektywa w Sandomierzu, nie wziął się znikąd. Produkcja została oparta na tzw. formacie serialowym rodem z Włoch. W oryginale nosił on tytuł „Don Matteo”.

Don Matteo na tropie

Akcja serialu rozgrywa się w mieście Gubbio w środkowych Włoszech. Nim nastał tam ks. Matteo, miasteczko znane było przede wszystkim z ekolegdy, wedle której św. Franciszek dyskutował tam z „bratem wilkiem”, aby ten przestał terroryzować mieszkańców, a także XVI-wiecznej Bazyliki św. Ubaldina na górze Ingino.

W kilkuset odcinkach 13 serii (emitent: stacja telewizyjna Rai Uno) ks. Matteo Bondini, były misjonarz na antypodach, a obecnie proboszcz parafii św. Jana, zajmuje się amatorsko rozwiązywaniem najbardziej wyrafinowanych zagadek kryminalnych. Służy pomocą i radą miejscowemu korpusowi karabinierów, ale jest też pocieszycielem skruszonych przestępców.

Duet z Budem

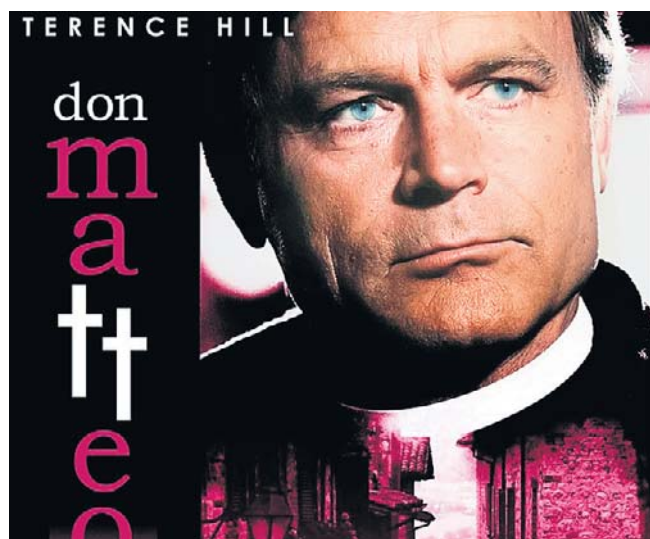
Motorem napędzającym serial był Terence Hill (właśc. Mario Girotti), który zyskał sławę w latach 60. z ról w spaghetti westernach i ekranizacjach powieści przygodowych Karola Maya. Westernowe imię Hilla brzmiało Trinity albo Django, a jako niefrasobliwy rewolwerowiec zyskiwał sympatię płci pięknej promiennym uśmiechem i oczami jak bławatki.

Na planie jednego ze spaghetti westernów: „Bóg wybacza - ja nigdy” z 1968 r. po raz pierwszy spotkał się z Budem Spencerem (właśc. Carlo Pedersoli), wielkim jak dąb, z którym w latach 70. i 80. stworzył duet w komediach klasy B, a właściwie C.

Proboszcz na motocyklu

Dlaczego to właśnie Hilla wybrano do roli ks. Matteo? Prawdopodobnie producentom spodobał się jego wizerunek w sutannie. A założył ją w 1983 r., gdy zastąpił słynnego Fernandela w roli księdza oryginała w komedii sensacyjnej „Don Camillo”. Wypaść rewelacyjnie i przekonująco w całkowicie nieksiężowskich czynnościach; pędząc po miasteczku na motocyklu, tłukąc złoczyńców, popijając tokańskie wino i grając w karty.

A jego niekończące się wojenki z komunistycznym wójtem urokliwego Brescello, Giuseppe Bottazzim, zwanym Peppinem, zachwyciłyby pewnie autora powieści o Don Camillo - Giovanniego Guareschiego. Gdyby, rzecz jasna, ten jeszcze wówczas żył.



Na 42. Międzynarodowym Festiwalu Telewizyjnym w Monte Carlo Hill otrzymał nagrodę dla Aktora Roku



Pamiątki po lubelskich masonach znajdują się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie

22 LISTOPADA 1938 R. ZAKAZANO DZIAŁALNOŚCI MASONERII W POLSCE

Masoni z Lublina, czyli nie taki diabeł straszny, jak go malują

Ciąg dalszy ze str. 9

Gdy mocą ukazu carskiego z sierpnia 1821 r. zostały rozwiązane struktury lożowe w Rosji oraz w zaborze rosyjskim, Wagner ukrył cenne pamiątki masońskie w swoim dworcu. W ten sposób ocalał je przed prawdopodobnym zniszczeniem.

Spiski i rytuały

Ważnym elementem masońskich spotkań były wspólne posiłki przy stole ustawionym w podkowie, w czasie których nie tylko wznoszono toasty, ale też śpiewano pieśni. W XIX w. przy akompaniamencie klawesynu, następnie fisharmonii, a nawet organów. Do dziś zachowały się masońskie śpiewniki.

Szczególnie uroczyste były biesiady organizowane w dniu patronów masonerii: św. Jana Chrzciciela (24 czerwca) i św. Jana Ewangelisty (27 grudnia). Przy wznoszeniu toastów używano swojego sztyfu: puchar - strzelba, podnieść puchar - dobyć oręża, wino czerwone - proch pospolity, wino białe - proch tęgi. Łyżka była kielnią, a chleb surowym kamieniem.

Wody ze Sławinka

Pawłowi Wagnerowi jego rodzinne miasto zawdzięcza powstanie uzdrowiska na Sławinku. Tam w XIX wieku ówczesni lublinianie wylegiwali się w wannach wypełnionych wodą mineralną czerpaną z podziemnych źródeł. „Wody ze Sławinka używano jeszcze i w latach powojennych” -

czytamy na stronie Ogrodu Botanicznego UMCS. Dziś w Lublinie mało kto o tym pamięta, podobnie jak i o samym założycielu uzdrowiska.

Gdy Stanisław Małachowski-Łempicki pisał swoją książkę, Jan Mędrkiewicz otworzył przed nim rodzinne archiwum. Pokazał dyplomy, rękopisy i dwa kobierce, które były elementami wyposażenia sali lożowej. Te ostatnie należały do najcenniejszych obiektów masońskich i po kasacji wolnomularstwa, by nie wpadły w niepożądane ręce, były zazwyczaj niszczone.

Był masonem czy nie?

Lubelska loża „Wolność Odzyskana” była jedną z pierwszych w Księstwie Warszawskim. W gronie jej założycieli znalazło się wielu

wojskowych, m.in. gen. dyw. Ludwik Kamieniecki (późniejszy pierwszy mistrz), pułkownicy Antoni Gużkowski, Józef Nowicki i Maciej Straszewski, ale też prawnicy, jak Jan Luszczylński, sędzia Trybunału Cywilnego w Lubelskiem.

Uwagę przykuwa jednak inne nazwisko, Teodor Gruel. To jedyna postać, przy której hrabia Małachowski-Łempicki nie podaje pełnionej funkcji. Być może dlatego, że ówczesnemu czytelnikowi był doskonale znany.

Czy pierwszy konstytucyjny prezydent Lublina był wolnomularzem? Zapewne, podobnie jak gorącym orędownikiem reform Sejmu Czteroletniego, a w czasie insurekcji kościuszkowskiej dostarczycielem dla powstańców lekarstw o wartości 3561 złotych.



Podziw i uznanie

Wróćmy do historii loży „Wolność Odzyskana”. W 1813 r. mistrzem katedry został Ksawery Potocki, prezes Sądu Karnego departamentu lubelskiego. W następnym roku w tej roli zastąpił go lubelski bibliofil Klemens Urmowski.

„O prywatnej bibliotece Klemensa Urmowskiego głośno było w ówczesnym Lublinie, wywoływała uczucia podziwu i uznania. (...) Wszystko, co nowe i wartościowe na rynku, nie było mu obce. Utrzymywał obszerne kontakty z autorami, wydawcami i księgarzami, swoje zbiory kompletował z niezawodnym znanstwem (...)” – czytamy w artykule Mieczysława Adrianaka „Po trzykroć książki”.

Dodajmy, że „Almanach Lubelski” został wydany w drukarni innego lubelskiego masona – Jana Karola Pruskiego. We wspomnianym tomie znalazł się m.in. pierwszy przewodnik po województwie lubelskim – „Opis historyczno-malarski departamentu lubelskiego” spisany przez Kazimierza Padułę.

Także por. Fredro

„Wolność Odzyskana” w 1815 r. miała już 159 tzw. czynnych członków. Prawie połowę z nich stanowili wojskowi, 22 osoby reprezentowały zawodowo prawnicze. Do grona lubelskich masonów przez chwilę należał także Aleksander Fredro, porucznik ułanów lubelskich; jeszcze nie dramatopisarz, a żołnierz.

Członkami loży byli także muzycy Ludwik Romm i Michał Serwaczyński, ale też kupiec Jan Meisner, szef pociągów Feliks Hryniewicz czy ewangelicki pastor Jakub Glass. Wreszcie wspomniany

już właściciel drukarni Jan Karol Pruski oraz sekretarz poczty Michał Somerfeld.

„Każda loża starała się mieć w swym gronie właściciela drukarni i naczelnika poczty” – pisze hrabia Małachowski-Łempicki.

„Podróż do Kalopei”

Na stronie Teatru NN (teatrnn.pl) można znaleźć informację, że to w siedzibie lubelskiej loży masonów jej mistrz Wojciech Gutkowski mógł czytać innym wolnomularzom rękopis swojej „Podróży do Kalopei, do kraju najszcześniejszego w świecie”. Jest to pierwsza polska powieść utopijna.

W fikcyjnej krainie Kalopów (Kalop – odwrócenie słowa Polak) znajdującej się w Australii autor opisał idealne społeczeństwo komunistyczne. Jest tam też opis maszyny latającej wzorowanej na teoretycznych wyliczeniach George’a Cayleya, prekursora lotnictwa światowego; wyobrażenia broni szybkostrzelnej czy też „pancernych wehikułów”. Powieść ukazała się w druku dopiero w 1956 r.

Niemieccy bracia

„Wolność Odzyskana” nie była jedyną lożą masonską w Lublinie. 26 maja 1816 r. powstała „Świątynia Równości”. Ją z kolei upodobał sobie lokalni urzędnicy. Działała także niższa kapituła „Prawdziwa Jedność”, która

m.in. prowadziła bibliotekę i odczyty dla braci z Lublina.

Ważnym aspektem działalności masonów była dobroczynność. W każdej loży znajdowali się bracia nazywani jałmużnikami. „W Bibliotece Narodowej zachowały się listy z prośbą o pomoc, słane do warszawskiej loży „Świątynia Izis” przez braci niemieckich. To byli pruscy urzędnicy, którzy zostali w Polsce po 1807 r., czyli po powstaniu Księstwa Warszawskiego” – dowodzi prof. Tadeusz Cegielski, historyk Uniwersytetu Warszawskiego, a także wolnomularz.

12 lutego 1815 r. powstało Lubelskie Towarzystwo Dobroczynności. Prezesem towarzystwa został wybitny mason, ks. Adam Czartoryski. Także większość jego założycieli była wolnomularzami. I to oni nadawali ton tej instytucji do czasu nakazu likwidacji łóż z 1821 r.

Na mapie Lublina

Lubelscy masoni na początku spotykali się w prywatnych mieszkaniach. Trwało to do czasu zakupu dwóch sąsiadujących pałaców, które wówczas znajdowały się przy ul. Podwale 218, dziś ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2 (obecnie siedziba lubelskich biskupów i kurii).

Do nazwisk masonów właścicieli zespołu dotarł wielokrotnie już tutaj cytowany Stanisław Małachowski-Łempicki. W latach 30. XX w. poszedł do Sądu Okręgowego i zajął do księgi hipotecznej nieruchomości. Co się okazało? Że nie tylko pałac konsystorski, ale i biskupi były w przeszłości własnością lubelskich masonów.

Jeden z nich kupił Paweł Wagner z loży „Wolność Odzyskana”, a drugi Jan Reinberger, członek loży „Świątynia Równości”. Co więcej, sprzedającym był Kazimierz Doliński, brat służący w loży „Wolność Odzyskana”. Sprzedaż została sfinalizowana 2 grudnia 1817 r.

60 kochanek

Z Lubelszczyzną związana jest jedna z pierwszych i najważniejszych masonek na ziemiach polskich. Izabela z Flemmingów Czartoryska. Według prof. Cegielskiego była liderką działającej w Warszawie od 1783 r. kobiecej loży „Dobroczynność”.

Współcześni zachwycali się urodą Izabeli i to mimo tego, że twarz księżnej speściły ślady przebytej w dzieciństwie ospy. Skaz na cerze nie widać oczywi-

ście na jej portretach. Jej kochankami byli król Stanisław August Poniatowski i poseł rosyjski, książę Nikołaj Repnin. Diuk Armand Louis de Gontaut de Lauzun w pamiętnikach, oceniając blisko 60 swoich kochanek, najwyżej postawił właśnie Izabelę Czartoryską.

Car jest przeciw

Ukaz cara Aleksandra I (co ciekawe, wcześniej także członka loży) z 1821 r. o rozwiązaniu wszystkich łóż był dla braci wstrząsem. Łudzili się, że to tylko czasowa sytuacja. Z tego powodu zabrali ze sobą, żeby nie przepadły, archiwum, pieczęcie, książki, klejnoty i sprzęty łóżowe. Wśród nich tron mistrza.

Pieniądze, które znajdowały się w kasie, rozdali biednym. Potrzebujący zaś wsparcia bracia otrzymali ostatnie zapomogi. Ostatnie posiedzenie „Łoży Odzyskanej” odbyło się 12 października 1821 r.

Paweł Wagner i Jan Reinberger zostali także zmuszeni do przepisania siedziby obu lubelskich łóż na rzecz rządu Królestwa Polskiego. Musieli także ujawnić, co zrobili z masonskim majątkiem. Mimo to niektórzy mijali się z prawdą. Np. zeznali, że ich archiwum zostało spalone (jak wiemy, nie jest to do końca prawdą), a wyposażenie sprzedane pomiędzy braci, czyli członków łóż. Tylko cztery złote lichtarze miał dostać Kościół grecki.

Rogi i diabelski ogon

„Legiony Dąbrowskiego, władze Księstwa Warszawskiego, elita Królestwa Polskiego – wszędzie tam mamy prawie wyłącznie wolnomularzy” – twierdzi prof. Tadeusz Cegielski. „Każda wykształcona osoba z aspiracjami stała się członkiem loży wolnomularskiej. To była naturalna droga do awansu społecznego” – dodaje.

W XIX w. pojawił się nowy nurt antymasonizmu, który stał się elementem kultury popularnej i ludowej. Np. na Kaszubach mason był niemieckim hrabią z czarnym podniebieniem, który pod cylindrem skrywa rogi, a pod frakiem ogon.

Z kolei papież Pius IX winił masonów za zjednoczenie Włoch. Jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego w Polsce mówiło się, że mason jest przedstawicielem wąskiej elity. Także tej kościelnej. Członkami łóż było wiele osób z otoczenia Józefa Piłsudskiego. Drogi obu tych środowisk rozeszły się po zamachu majowym.

4 października 2008 r. w pałacu w Gardzienicach pod Lublinem odbyła się ceremonia obudzenia loży „Wolność Odzyskana”. Brali w niej udział delegaci z Polski, Anglii, Francji, Szwecji i Ukrainy. Loża „Wolność Odzyskana” jest dziś 14. czynną lożą należącą do Wielkiej Loży Narodowej Polski.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŁÓDZKI



General Stanisław Kozicki z żoną. W latach 30. był dowódcą 26. DP w Skierniewicach

Okrutne morderstwo w skierniewickim dworku

„W pokoju dziecinnym horror. W łóżeczku ze zmasakrowaną główką leżała zamordowana 5-letnia córka Alicja” – donosiły gazety w 1938 r. Sprawa przeszła do historii jako „mord w skierniewickim dworku”.

Sprawca – ordynans Bronisław Janowski, 27-letni analfabeta – zamordował w Skierniewicach cztery kobiety. Najstarsza miała 42 lata, najmłodsza pięć lat. Dlaczego to zrobił? Tajemnicę zabrał do grobu, bowiem popełnił samobójstwo kilka dni później.

W sypialni leżał topór

Ofiary mordu mieszkały w willi przy ul. Piłsudskiego. W 1938 r. parter dworku zamieszkiwali: gen. brygady Stanisław Józef Kozicki, jego ciężarna żona Helena, córeczka Alicja zwana Lili, opiekunka córki Zofia Piotrowska i służąca Józefa Olczakówna. Gen. Kozicki, w latach 1935-1938 dowódca 26. DP w Skierniewicach, w czasie tragedii przebywał w Warszawie na leczeniu złamanej ręki. W niedzielę, 6 marca, powrócił do Skierniewic. Gdy dotarł do dworku, okazało się, że drzwi i okiennice są zamknięte. Na pukania nikt nie odpowiadał. Wyważono drzwi.

„W przedsionku do kuchni leżała martwa 42-letnia generałowa Helena Kozicka, miała zmasakrowaną ostrym narzędziem twarz. (...) Kolejną ofiarę znaleziono w przedsionku sypialni. Była to 18-letnia Józefa Olczakówna. W sypialni wśród białizny leżał topór” – donosiło łódzkie „Echo”.

Pałakowate nogi

Jak wykazało śledztwo, już z czwartku na piątek mieszkający nad generałem sąsiedzi słyszeli niepokojące hałasy. Jednak ordynans generała, Bronisław Janowski, uspokoił wszystkich, że to generałowa głośno się pakowała i wyjechała z córką i służbą do chorożego męża w stolicy. W piątek pozamykał okiennice i z walizką w rękę poszedł na dworzec. Jego poplamiony krwią mundur odnalazła policja w mieszkaniu jego przyjaciółki przy ul. Ogrodowej.

„Echo” tak opisywało wygląd Bronisława Janowskiego: „Zbrodniasz jest wzrostu 1,55 cm, ciemnym blondynem o długich zaczesanych do tyłu włosach, pociągłej twarzy i pałakowatych nogach. Ubrany był w długie buty błyszczące i ciemne spodnie sportowe, stanowiące własność generała Kozickiego, ponadto w granatową podniszczoną kurtkę i szary płaszcz”.

General w oflagu

Ofiary mordu miały wspólny pogrzeb w Skierniewicach. Msza pożegnalna odbyła się w kościele garnizonowym przy udziale tłumnie zebranych mieszkańców miasta. Wspominano zamordowane kobiety, szczególnie pech służącej Olczakówny, która pracowała u generała Kozickiego dopiero od kilku dni.

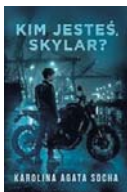
Krótko po pogrzebie rodziny, jeszcze w marcu 1938 r., gen. Kozicki został powołany do Warszawy, aby pełnić funkcję szefa Departamentu Broni Pancernej MSW. Makabryczne przeżycia odcisnęły jednak silne piętno na jego zdrowiu. Po klęsce 1939 r. został internowany w Rumunii, następnie przekazany Niemcom i osadzony w oflagu, m.in. w Dössel. Zmarł w 1948 roku na emigracji w Anglii, tam też został pochowany. opr. żar

„MASONERIA TO KONSPIRACJA ZAGRANICZNA (...) KTÓRA POTĘŻNEJ POLSKI NIE CHCE” – PRZEKONYWAŁ M.IN. PRYMAS POLSKI AUGUST HLOND

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZYrekomenduje
Stanisław Majerowski**Kryminał, polityka,
a w tle... miłość**

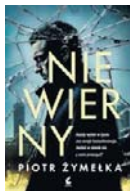
To miała być prosta policyjna akcja – podkomisarz Suszczyńska i aspirant Kosiński prowadzą obserwację groźnego ukraińskiego gangstera. Nagle wszystko wymyka się im spod kontroli i zamienia w szaleńczy pościg po skutym lodem mieście...

Grzegorz Kapla, „Bez litości”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 49,90 zł

**Mścicielka
zaczyna wendetę**

Deszczowy, lipcowy poranek. Tajemniczy mężczyzna porwya młodą kobietę, która mimo niepogody postanowiła pobiegać. Nieco później jego zwłoki zostają znalezione na portowym maszcie w Snekkersten, kilkadziesiąt kilometrów od Kopenhagi.

Karolina Agata Socha, „Kim jesteś, Skylar?”, wyd. Novae Res, cena 44,90 zł

**Wyrwać się z monotonii.
Jakim kosztem?**

Tomasz Malczewski na pozór ma wszystko: kochającą rodzinę, dobrą pracę, stabilizację i wygodne życie. Wszystko się zmienia, kiedy Tomasz poznaje Dominikę. Ognisty seks wyrwywa go z codziennej monotonii i daje potężny zastrzyk ekscytacji. Do czasu...

Piotr Żymelka, „Niewierny”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 54,90 zł

**„Po której stronie
stoisz?”**

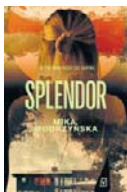
Fala przemocy w Poznaniu nie zdążyła jeszcze na dobre opaść, gdy policjant Paweł „Driver” Dobrogowski dostaje niełatwe zadanie – musi zdobyć pełne zaufanie kolegów z oddziału antyterrorystów, wejść w świat nielegalnych interesów i przemocy.

Joanna Opiat-Bojarska, „Kryształowi”, seria „Świeża krew”, wyd. Chmury, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

**Jedno nagranie,
sprawa sprzed lat**

W domu Ryszarda Gawrona, dziennikarza i mordercy, zostaje znaleziony przenośny dysk, a na nim nagranie. Wynika z niego, że oskarżony o zabójstwo młodej dziewczyny mężczyzna, odsiadujący wyrok w miejscowym zakładzie karnym, może być niewinny.

Rafał Głina, „Martwi też mówią”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,99 zł

**Sekrety rezydencji
Emila Wilnera**

Za murami luksusowej kolonii Złota Zatoka prestiż sąsiaduje z brudem, a prywatne przyjęcia kończą się nagłą ciszą, której nikt nie chce wyjaśniać. Wszyscy coś ukrywają, a ci, którzy wiedzą za dużo, szybko uczą się milczeć.

Mika Modrzyńska, „Splendor”, wyd. Czwarta Strona, Poznań 2026, cena 49,90 zł

Kto poradzi sobie z pewną
makabryczną zagadką?

W Madrycie, na parkingu, zostaje odnaleziona furgonetka, z której rozchodzi się obezwładniający odór. Na miejscu inspektor Elena Blanco odkrywa scenę rodem z koszmarów...

„Zanim biznes narkotykowy przeniósł się do Cañada Real, główny ośrodek handlu detalicznego w Madrycie znajdował się w Las Barranquillas, w Villa de Vallecas, obok miejskiego parkingu samochodów odholowanych Grua Municipal Mediodía II. W czasach niechlubnej sławy Las Barranquillas dojazd do depozytu znany był jako szosa strachu – trzysta metrów przez osiedle, podczas których kierowcy modlili się, żeby samochód im się nie zepsuł i żeby jak najszybciej zostawić za sobą ponad pięć tysięcy narkomanów kręcących się w pobliżu. Dziś to już przeszłość, dawne osiedle baraków zostało zburzone i zaczęto prace przy budowie nowej dzielnicy, która będzie się nazywała Valdecarros. Powstanie tu ponad pięćdziesiąt tysięcy mieszkań z garażami, korty do padla i baseny – szansa dla mieszkańców, którzy już się nie mieszczą w Madrycie. Kiedyś w końcu zabiorą stąd także Base de Mediodía II, gdzie stoi ponad siedem tysięcy pojazdów, niektóre od ponad dwóch dekad – podobno w jednym z samochodów wyrosło drzewo – żeby wybudować jeszcze więcej domów, basenów i kortów do padla.

Zárate widzi białego mastifa, właśnie zanurza język w pudełku z wodą, które Romero, strażnik dyżurujący w Mediodía II, postawił mu przy wejściu do biura depozytu. Pies chłapie wokół, chlepcząc głośno, jakby właśnie przemierzył pustynię.

– Pierwszy się zorientował. Rzucił się do tyłu furgonetki i zaczął szczekać jak nawiedzony. Cáspier nie należy do psów, które szczekają bez powodu. Przestraszył mnie.

– A właściciel? Co powiedział, gdy otworzył pakę Citroëna?

Z miejsca, w którym się znajduje, Zárate może zobaczyć karetkę, gdzie udzielają pomocy Silveriowi Tenazasowi o twarzy szarej jak popiół. Pierwsi funkcjonariusze, którzy dotarli do parkingu, powiedzieli mu, że mężczyzna wymiotował, aż zemdlął, dlatego zawiadomili ratowników medycznych.

– Prawdę mówiąc, nawet jeżeli coś powiedział, nie usłyszałem tego. Strażnik wciąż zerka na rozległy teren depozytu, po którym teraz jeżdżą radiowozy i furgonetki policji kryminalnej, prawdziwa inwazja obcych na jego terenie.

– Od jak dawna stała tu ta furgonetka?

– Dwanaście dni. Dałem już pańskiemu koledze rejestr. Przywieźli ją z nieużytku koło Cañada Real. Nie pierwszy raz mamy porzucone auto z tamtej okolicy. Tej przynajmniej nie spalili. Zwykle tak robią z kradzionymi autami, jeśli użyli ich do jakiegoś napadu. Ale przysięgam panu, że kiedy ją tu odstawili, nie capiała tak jak teraz. Zauważyłbym. Ja albo Cáspier.

Czerwona Łada Eleny mijają punkt kontrolny, który postawili przy wjeździe na teren.

– Nie wysiadaj.

Zárate zajmuje miejsce obok niej i pokazuje jej drogę, którą powinna pojechać. Po obu stronach zostawiają za sobą auta osobowe, zdezolowane przyczepy campingowe, ciężarówki i autobusy, często jeszcze z hasłami reklamowymi na bokach. MADRID BUS VISIÓN – można przeczytać na jednym z odkrytych piętrem, którego zapewne używano do obwożenia turystów.

– Silverio Tenazas, zamieszkały w Sauquillo de Cabezas w prowincji Segovia. Zgłosił kradzież furgonetki siedemnaście dni temu. Model C15 w kolorze białym, obecnie już nieprodukowany, można by wręcz uznać, że wyświadczył mu przysługę taką kradzieżą. Dźwig zabrał ją pięć dni później z nieużytku w pobliżu Cañada Real i przywieźli ją tutaj. Dziś rano Silverio przyjechał z domu, żeby ją odzyskać, ale coś... Buendía już ci chyba wszystko zrelacjonował, правда? Nie spodziewał się tego, co zastał w środku.

Furgonetka Tedaxu1 mijają się po drodze z Ładą Eleny, która obserwuje w lusterku wstecznym, jak się oddalają.

– Na początku myśleli, że w środku mogą być ładunki wybuchowe, ale po pierwszych oględzinach odrzucili to podejrzenie. Szef zespołu zna Buendię i wpadł na pomysł, żeby do niego zadzwonić.

Elena zatrzymuje auto obok samochodu wydziału kryminalnego. Otaczające skład ogrodzenie zwieńczone drutem uwolniło ich od konieczności rozstawiania namiotu wokół Citroëna. Tylne drzwi furgonetki są otwarte na oścież, przywodzą na myśl ogromne usta. Technicy i fotograf kręcą się przed wejściem niczym pszczoły na plastrze miodu. Do Eleny szybko podchodzi dziewczyna, która nie ma nawet trzydziestu lat.

– Nie można tu parkować. Skąd jesteś? Z sądu? Dalej, pomogę ci wykręcić i zabierzesz stąd tę bryczkę, bo musimy mieć tu wolny przejazd. Słyszysz, co



CARMEN MOLA

„Carmen Mola” to zbiorowy pseudonim trzech popularnych hiszpańskich autorów thrillerów kryminalnych. Prawdziwymi autorami są: Jorge Díaz, Agustín Martínez i Antonio Mercero.

do ciebie mówię? No już, bo na pytasz sobie biedy.

Nawija tak szybko, że Elena nie ma szans wtrącić choćby słowa. Wyciąga więc tylko odznakę. Rumieniec wypływa na policzki dziewczyny, która poprawiwszy sobie na nosie okrągłe metalowe okulary przeczytała nazwisko i stanowisko Eleny. Uśmiecha się szeroko. Kręcona brązowa grzywka nadaje jej wygląd psotnej dziewczynki.

– Pani inspektor, bardzo mi miło. Nazywam się Manuela Conte. Doktor Buendía... znaczy, pracuję z nim, pewnie pani wie. Jestem tak jakby jego zastępczynią. A teraz... czy byłaby pani tak uprzejma i przeparkowała auto? Blokuje dojazd.

Kolejny szeroki uśmiech, od ucha do ucha. Zárate też wysiadł z samochodu i już minął, idąc do furgonetki.

– Naprawdę, Buendía, jakim cudem ta dziewczyna zdołała się u ciebie zatrudnić?

– Manuela, niech ktoś inny przeparkuje auto. Potrzebuję Eleny tutaj.

Elena zostawia dziewczynie kluczyki, ale wcześniej mruczy jej do ucha z czułością, która podejrzenie przypomina groźbę:

– Mam słabość do tego auta.

– Ma przepisy wypalone w głowie gorącym żelazem. – Buendía bierze pod ramię Elenę i prowadzi ją do furgonetki.

– Podobna mi się, wygląda na bystrą. To ta, o której mówiłeś mi, że ci zastąpi, jak przejdiesz na emeryturę?

– Jeżeli nie wyprowadzę się szybko nad morze, będę musiał się zajmować wnukami, a przysięgam ci, że to ostatnie, czego bym chciał. Wolę Benidorm i jeść codziennie fish and chips niż znosić tych smarkaczy.

Fala strasznego smrodu zatrzymuje Elenę w miejscu. Buendía daje jej maseczkę, żeby ochroniła się przed fetorem, a technicy odsuwają się, zwalniając jej dostęp do furgonetki.

– Łada chwila powinna tu być sędzina, żeby wydać pozwolenie na zabranie zwłok, ale może będziesz chciała je zobaczyć.

„Kim jesteś?” – to pierwsze pytanie, które ją poraża. Ta twarz, pomimo śmierci, zastygła w bolesnym wyrazie z ostatniej chwili życia. Zmierzwiona broda, brudna od krwi, która wygląda

jak błoto, półotwarte usta w grymasie, który przywodzi Elenie na myśl obraz Bacona, jak gdyby jego ostatni oddech był krzykiem. Oczy przesłania szary welon śmierci, ale nadal pozostają otwarte, w coś wpatrzone. Być może w tego, który mu to zrobił. Musi mieć około trzydziestu lat, może trochę więcej, jest nagi i przywiązany do krzesła. Takiego metalowego jak z kawiarnianego ogródka, strumienie zaschniętej krwi oblepiają nożki. Penis zwisa bezwolnie pomiędzy rozsuniętymi nogami. Akurat tuż nad nim zaczyna się nieumiejętnie zaszyte nacięcie, które ciągnie się aż do mostka. Obrażnienie pośmiertne poluzowało szwy i spod jęczącej się tkanki wyłania się środek rany. To właśnie powód, dla którego wezwano specjalistów od materiałów wybuchowych. Co jest wewnątrz tego ciała?

Patolog odczytuje pytanie w jej spojrzeniu.

– Wygląda, że go wypatroszono. Być może jeszcze za życia...

Buendía poprawia sobie rękawiczki. Wchodzi na pakę furgonetki, by dotknąć blizny przecinającej brzuch z góry na dół. Z dużą ostrożnością otwiera lekko ranę i świeci do środka latarką. Elena ledwie rozróżnia bezkształtną mięsna masę być może wciśniętych byle jak wnętrzności. Lecz wówczas snop światła pada na kształt, który jest w stanie rozpoznać, niczym pośrodku abstrakcyjnego obrazu, gdzie człowiek nagle dostrzega realistyczny element.

– Widzisz to?

Elena nie ma odwagi odpowiedzieć, ale tak, widzi. Tam w środku jest małe oko. Rozpoznaje spuchnięte powieki, a pod nimi biel gałki ocznej.

– Sądę, że ma w środku płód (...).



Carmen Mola, „Matki”, wyd. Sonia Draga, Warszawa 2026, cena 59,90 zł

Są tancerze, którzy bywali niegrzeczni w stosunku do gwiazd

Iwona Pavlović o „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 73

Kamila Kamińska kieruje się intuicją

Młoda aktorka pokazała w internecie, jak karmi 5-letnią córkę piersią, czym wywołała prawdziwą burzę w sieci. Aktorka wpadła więc do studia „Dzień dobry TVN”, aby się wytłumaczyć. – Każdy ma teorię, co jest normalne, a co nie. Wychodzę z założenia, że normalne jest to, co podpowiada nam intuicja – powiedziała Kamińska.



Iluzja TV Puls, 20:00

„Czterech jeźdźców” to grupa iluzjonistów przygotowująca niesamowite pokazy, w trakcie których napadają na banki i skarby należące do skorumpowanych biznesmenów. Skradzione pieniądze magicy rozdają zgromadzonej publiczności. Ich działania przyciągają uwagę FBI, które powołuje w tej sprawie specjalny oddział. Grupie przygląda się ktoś jeszcze – Thaddeus Bradley, kiedyś ceniony magik, który próbuje rozpracować sztuczki młodszych kolegów po fachu.

Małgorzata Tomaszewska ma zabawny filmik

Robert Lewandowski podczas parady Barcelony opowiedział, że tańczył na studiówce z Małgorzatą Tomaszewską. Pudełek zapytał o to prezenterkę. – Chodziliśmy do szkoły sportowej, byliśmy w równoległych klasach. Poloneza tańczyłam z Szygą – Marcinem Kulczykiem, przyjacielem Roberta, bo byliśmy najwyższą parą. Za nami był Robert i przy przejściach tańczyliśmy razem. Mam to chyba na kasecie VHS. Zabawny filmik i miłe wspomnienia – odpowiedziała z radością. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Zaćmienie TVP 2, 22:10

Osiemnastoletni Luca przypadkowo strzela do swojej dziewczyny. Gdy szuka pomocy, ona znika. Matki nastolatków to policjantki, które prowadzą śledztwo. W trakcie poszukiwań zaginionej znajdują jej telefon.

Constantine TVN Fabuła, 22:20

Do obdarzonego mocą egzorcysty Johna Constantine'a zwraca się o pomoc policjantka. Kobieta chce rozwiązać zagadkę śmierci siostry bliźniaczki. Śledztwo prowadzi do świata demonów.

Na twoim miejscu TVN, 22:40

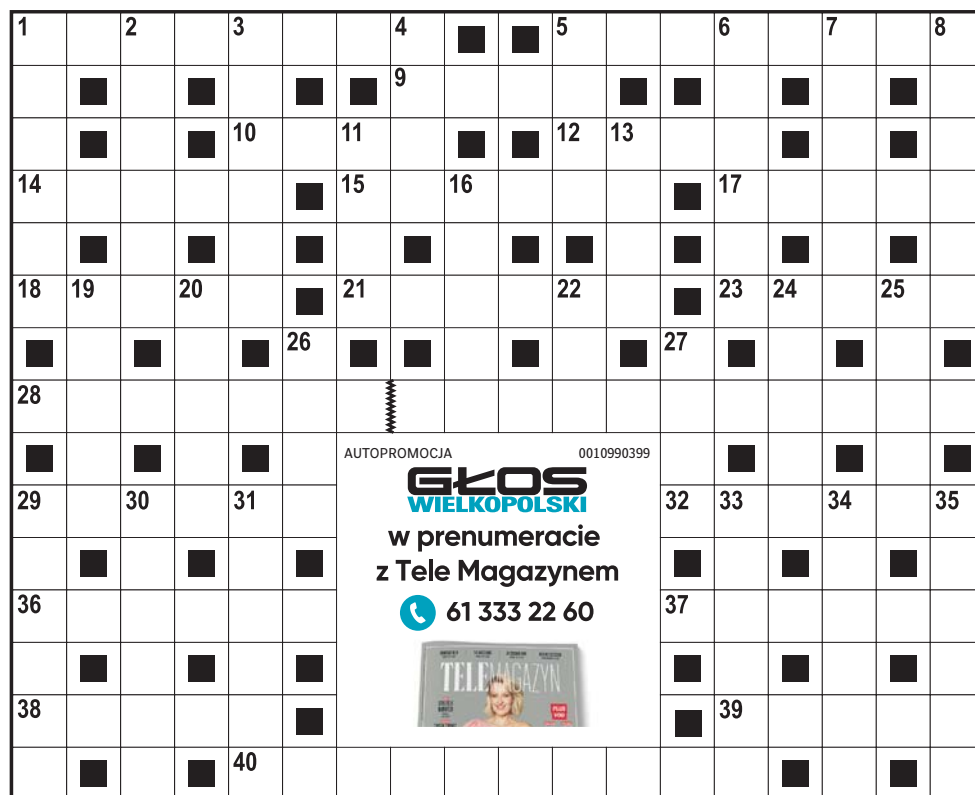
Krzysiek i Kaśka trafili na terapię małżeńską. Rozwodzący się małżonkowie pewnego dnia odkrywają, że zamienili się ciałami.

Poziomo:

- 1) rzymski amfiteatr, miejsce walk gladiatorów,
- 5) automat na postoju,
- 9) afrykańska owca grzywiasta,
- 10) chybione uderzenie piłki w futbolu,
- 12) węgierskie uzdrowisko ze źródłami termalnymi,
- 14) marmurowa rzeźba Michała Anioła,
- 15) skupisko pływających sardynek,
- 17) wykonuje podwodne prace,
- 18) zacięcie krasomówcze, polot w wypowiedzi,
- 21) rodzaj spódnicy noszonej na Jawie,
- 23) sygnał na planie filmowym,
- 28) postać z „Alicji w Krainie Czarów”,
- 29) zasięg działania, granica,
- 32) gwałtowny, krótkotrwały wiatr na morzu,
- 36) kocioł do zaparzania ziemniaków,
- 37) szachowa figura, laufer,
- 38) ziemia nadana wasalowi,
- 39) niewielkie państwo np. Lichtenstein,
- 40) resztki po zburzonym domu.

Pionowo:

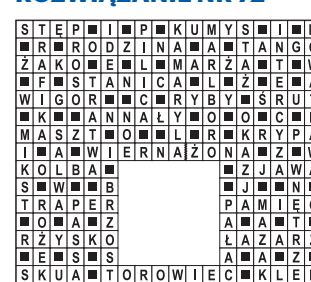
- 1) główna część budowli,
- 2) srebrne nitki na choince,
- 3) „Nasza ...”, nowela Marii Konopnickiej,
- 4) bezkształtna, ciastowata substancja,
- 5) martenowski w hucie,
- 6) chrząszcz żyjący pod korą drzew,
- 7) taśma z podziałką,



- 8) jasnoniebieski kamień ozdobny,
- 11) pełen ziaren zboża,
- 13) grupa przestępcza, szajka,
- 16) energia objawiająca się w chęci do pracy i zabawy,
- 19) obraz na ekranie telewizora,
- 20) w portfelu Amerykanki,
- 22) ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
- 24) nieosiodłany, zapasowy koń,

- 25) zakładka na spódnicy,
- 26) zbaczanie statku z kursu, dryf,
- 27) rytm i tempo czegoś,
- 29) przegroda w stodole, sasek,
- 30) portowe miasto w Grecji,
- 31) końcowa część powieści,
- 33) cynfolia na czekoladzie,
- 34) rodzinne miasto Goethego,
- 35) ośła ... dla narciarzy-amatorów.

ROZWIĄZANIE NR 72



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Zaufaj swojej intuicji przy podejmowaniu ważnych decyzji. Horoskop dzienny wyraża nadzieję, że wieczór przyniesie dobre emocje.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność pomoże Ci wyróżnić się na tle otoczenia. Horoskop na dziś mówi, że dostarczy to sporo satysfakcji nie tylko Tobie. Baran (21.03 - 19.04) Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wieczór będzie sprzyjał spokojnym rozmowom.

Byk (20.04 - 20.05)

Dobry moment na nowe plany. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś zaskoczy Cię dzisiaj miłym gestem. Czeka Cię wyjątkowo udany dzień. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Intuicja podpowie najlepsze rozwiązanie. Horoskop na dziś wróży, że wieczorem znajdziesz chwilę na relaks w miłym towarzystwie. Rak (22.06 - 22.07) Dobra wiadomość poprawi Ci nastrój. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość.

Lew (23.07 - 22.08)

Skupienie się na detalach pozwoli uniknąć błędów. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że odpoczynek poprawi Ci humor. Zrobi się miło... Panna (23.08 - 22.09) Pewność siebie pomoże rozwiązać Ci trudny problem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że wieczór przyniesie ciekawe spotkanie. Waga (23.09 - 22.10) Dzień sprzyja porządkom oraz ważnym ustaleniom. Horoskop dzienny na czwartek radzi zachować spokój podczas rozmów.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoje pomysły szybko przyciągną uwagę. Horoskop dzienny zapowiada, że niektóre z nich bardzo szybko przejdą do fazy realizacji. Strzelec (22.11 - 21.12) Unikaj pośpiechu przy realizacji zadań. Horoskop na dziś mówi, że ktoś z bliskiego otoczenia doceni Twoją cierpliwość i szczerość. Koziorożec (22.12 - 19.01) Energia będzie sprzyjać podejmowaniu decyzji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że niektórzy pozazdrozczą Ci konsekwencji.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń:

ul. Grunwaldzka 19,

60-782 Poznań

tel. 61 869 41 43, 502 499 742

e-mail: drobne@glos.com

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

INNE

Kupię mieszkanie zadłużone,

z trudnym lokatorem,

komornikiem, udziały. Gotówka,

883-402-202

Handlowe

FOTO, KSIĄŻKI

KUPIĘ książki, winyle, got. 604118772

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE

BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie

zlećisz przez Internetowe Biuro

Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

Dachy 781-098-740

Rolnicze

OGRODNICTWO

SADZONKI

pomidorów

wielkoowocowych mięsistych,

beefsteak do uprawy pod osłonami

i w gruncie ul. Starołęcka 165. Tel.

515-624-206

Różne

POSZUKUJĘ

spadkobierców

Anieli Pospieszyskiej i Marii

Pospieszyskiej (c.Józefa i Cecylii)

ostatnie znane miejsce zamieszkania

to Poznań ul. Rycerska 24. Tel.

Kontaktowy +48 603 395 043

AUTOREKLAMA

Polecamy →

motofakty.pl

Motoryzacja

na wysokich obrotach

motofakty.pl



AUTOREKLAMA

aktualne

z całej Polski

przetargi



nasze

komunikaty.pl

REKLAMA

0011523088

STAROSTA MIĘDZYZCHODZKI

informuje,

że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Międzychodzie przy

ul. 17 Stycznia 143 (na tablicach ogłoszeń oraz stronie internetowej BIP)

w dniach od 13.05.2026 r. do 3.06.2026 r. został wywieszony

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do zbycia w trybie

darowizny (Gralewo – działka nr 53/1)

Starosta Międzychodzki

REKLAMA

0011522468

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 11 maja 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych

zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.

z 2024 r. poz. 311), zwanej dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 23 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja nr 16/2026 (znak:

IR-III.7820.45.2025.PH) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 444 na odcinku Rondo Ostrzeszowskie

– Czarnylas w zakresie ścieżki pieszo-rowerowej”, której nadano rygor

natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą się zapoznać

z treścią decyzji w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu,

Al. Niepodległości 16/18, (tel. 61 854 11 99 lub 61 854 17 54; godziny obsługi

klientów: poniedziałek, środa, piątek od 8.30 do 15.00, wtorek, czwartek

od 12.00 do 15.00), po uprzednim uzgodnieniu terminu. Treść decyzji oraz mapa

przedstawiająca zakres inwestycji zostały również zamieszczone na stronie

internetowej: www.poznan.uw.gov.pl w zakładce Ogłoszenia/Obwieszczenia

od 14 maja 2026 r. Po upływie 14 dni od dnia zamieszczenia obwieszczenia

zostanie ono automatycznie przeniesione do zakładki Ogłoszenia/Obwieszczenia/

Archiwum.

Od decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem

Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez

wnioskodawcę lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu. Zgodnie

z art. 11f ust. 3 specustawy i art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks

postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie stron

postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od 14 maja 2026 r.,

tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie

Wojewódzkim w Poznaniu oraz w urzędach gmin właściwych ze względu

na przebieg drogi, w urzędowych publikatorach teleinformatycznych - Biuletynie

Informacji Publicznej tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo

do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Wielkopolskiemu

oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią

ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się

prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji

oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego. Ponadto, jeżeli

wszystkie strony rzekły się prawa do wniesienia odwołania, przedmiotowa

decyzja podlega wykonaniu przed terminem do wniesienia odwołania.

REKLAMA

0011522746

INFORMACJA

Burmistrz Miasta i Gminy Kaczory

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 maja 2026 r. na tablicy informacyjnej

znajdującej się w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Kaczorach przy ul. Pilskiej 1

oraz na stronie internetowej Urzędu zostały umieszczone na okres 21 dni niżej

wymienione Zarządzenia:

- Zarządzenie nr 33/2026 w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości

przeznaczonych do sprzedaży, położonych w Kaczorach

- Zarządzenie nr 34/2026 w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości

przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

REKLAMA

0011522738

Burmistrz Miasta i Gminy Budzyn

informuje,

że dnia 11 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Budzyn

przy ul. Przemysłowej nr 16A na tablicy ogłoszeń wywieszono

wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany.

Burmistrz Miasta i Gminy Budzyn

/-/ Marcin Sokołowski

REKLAMA

0011522883

OBWIESZCZENIE

WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z dnia 11 maja 2026 r.

Na podstawie art. 11f ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r.

o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji

w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311), zwanej

dalej: specustawą,

zawiadamiam,

że 6 maja 2026 r. została wydana decyzja Wojewody

Wielkopolskiego (znak: IR-III.7821.18.2024.PS) uchylająca

w części i orzekająca w tym zakresie co do istoty sprawy,

uchylająca w części i umarzająca w tym zakresie postępowanie

organu I instancji, a w pozostałej części utrzymująca w mocy

decyzję Starosty Tureckiego nr 8/23 z 21 grudnia 2023 r. (znak:

AB.6740.1.5.2023) o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

polegającej na budowie drogi gminnej w miejscowości Marianów

Kolonia dla obsługi terenów inwestycyjnych: odcinek A od km

0+000,00 do km 0+222,35; odcinek B od km 0+000,00 do km

0+566,08.

Strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą

zapoznać się z treścią decyzji (wraz z załącznikami) oraz aktami

sprawy w siedzibie Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego

w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18

(tel. 61 854 17 59, e-mail: pstojanowicz@poznan.uw.gov.pl),

w godzinach obsługi klientów (poniedziałek, środa, piątek od 8:30

do 15:00; wtorek, czwartek od 12:00 do 15:00). Treść ww. decyzji

(bez załączników) udostępniona została w Biuletynie Informacji

Publicznej WUW w Poznaniu pod adresem: www.poznan.uw.gov.pl

w zakładce Ogłoszenia / Obwieszczenia od 14 maja 2026 r.

Stronie przysługuje prawo złożenia skargi na decyzję

do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu

przy ul. Ratajczaka 10/12, 61-815 Poznań, za pośrednictwem

Wojewody Wielkopolskiego, w terminie 30 dni od dnia jej

otrzymania lub zawiadomienia pozostałych stron o jej wydaniu.

Od skargi należy uiścić wpis stały w wysokości 500 zł, zgodnie

z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 16 grudnia 2003 r.

w sprawie wysokości oraz szczegółowych zasad pobierania wpisu

w postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2021 r.

poz. 535). Strony mają możliwość ubiegania się o zwolnienie

od kosztów albo przyznanie pomocy prawnej. Skarga na decyzję

powinna spełniać wymogi formalne wskazane w art. 46 i 57 § 1

ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. - Prawo o postępowaniu przed

sądami administracyjnymi (Dz.U. z 2026 r. poz. 143 ze zm.).

Zgodnie z art. 11f ust. 3 specustawy, w związku z art. 49

ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania

administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zawiadomienie

stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14

dni od 14 maja 2026 r., tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne

ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie

Wojewódzkim w Poznaniu, w urzędach gmin właściwych ze

względu na przebieg drogi, w Biuletynach Informacji Publicznej

tych urzędów, a także w prasie lokalnej.

REKLAMA

0010703171

POGOTOWIE

Wypadki

999, 112

WAŻNE TELEFONY

Policja

997

Straż Pożarna

998

Straż Miejska

986

Pogotowie Energetyczne

991

Pogotowie Gazowe

992

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne

994

Pogotowie Ciepłownicze

993

UM Poznań

Informacje ważne dla mieszkańców

miasta

tel. 61 834 61 26

Gospodarka Odpadami Aglomeracji

Poznańskiej

tel. 61 624 22 22

MPK Poznań,

ul. Głogowska 131, 60-224 Poznań,

tel. 19 445

Informacja PKP

tel. 19 757

Informacja – Dworzec Główny Poznań

tel. 61 63 31 659

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich,

aleja Solidarności 77, 00-090 Warszawa,

tel. 22 551 77 00

Bezpłatna Infolinia Obywatelska

800 676 676

Federacja Konsumentów Klub Poznański,

ul. 27 Grudnia 17/19, 61-737 Poznań,

tel. 61 851 61 52

Powiatowy Rzecznik Konsumentów

Marek Radwański,

ul. Słowackiego 8, 60-823 Poznań,

tel. 61 841 88 30

Miejski Rzecznik Konsumentów

(dla Poznania) dr Marek Janczyk,

ul. Libelta 16/20, Poznań,

tel. 61 878 58 70

ZUS Centrum Obsługi Telefonicznej

tel. 22 560 16 00

Telefon dla Ofiar Przemocy w Rodzinie

„Niebieska Linia”

(czynny 24 godziny)

tel. 61 814 17 17

Zgłoszenia przemocy w rodzinie:

niebieska.skrzynka@poznan.policja.gov.pl

Katolicki Telefon Zaufania, Poznań

tel. 61 865 10 00

Telefon zaufania dla osób z problemem

alkoholowym i ich rodzin

(czynny 24 godziny)

tel. 61 843 01 01

Anonimowi Alkoholicy

(czynny w godz. 18-22)

tel. 61 853 16 16

MONAR Poznań

tel. 61 868 72 27

(czynny pon.-pt. w godzinach 9-15)

Infolinia WOW NFZ Poznań

800 190 590

(czynna pon.-pt. w godzinach 8-16)

Krajowa Informacja Skarbowa

801 055 055

Wojewódzki Inspektorat Inspekcji

Handlowej w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 09 77

Polubowny sąd konsumencki w Poznaniu,

al. Marcinkowskiego 3, 60-967 Poznań,

tel. 61 852 35 07

Wojewódzki Inspektorat Farmaceutyczny,

ul. Szwajcarska 5, 61-285 Poznań,

tel. 61 875 95 75

Wojewódzki Inspektorat Weterynarii,

ul. Grunwaldzka 250, 60-166 Poznań,

tel. 61 868 93 47

Całodobowa infolinia w sprawach

kwarantanny i zdrowia - Sanepid

tel. 222 500 115

0011523186

Drogiemu Koledze
dr. Tomaszowi Wojewodzie
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ś†p

Taty
Witosława Wojewody

składają
koleżanki i koledzy
z Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii
Szpitala Wojewódzkiego w Poznaniu



0011523504

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że w dniu 10 maja 2026 roku zmarła w wieku 89 lat

ś†p

Krystyna Jarmuż

Ukochana Mama, Babcia, Prababcia i Siostra

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
15 maja 2026 roku o godz. 8.45
w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusa i św. Floriana.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 11.20
na cmentarzu Miłostowo (kaplica od ul. Gnieźnieńskiej).

Prosimy o modlitwę za Zmarłą.

Pograżona w smutku i żalu
Rodzina

0011523494

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 maja 2026 roku odszedł od nas
nasz najukochańszy Tata i Dziadek

ś†p

Paweł Jeske

lat 76

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
dnia 20 maja 2026 roku o godz. 10:30
w Bazylice św. Józefa oo. Karmelitów
w Poznaniu, ul. Działowa 25,
po czym nastąpi odprowadzenie śp. Zmarłego
na Cmentarz Górczyński o godz. 12:30.

Pograżone w smutku córki
Monika z Arturem, Stasiem i Helenką
oraz Kasia z Jakubem

REKLAMA

Q504544788A

gloswielkopolski.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są:

- bezpośrednio w Biurze Ogłoszeń,
Poznań, ul. Grunwaldzka 19,
czynne **pn. - pt. 8.00 - 16.00**
tel. **61 866 66 81, 502 499 742**
- drogą mailową:
nekrologi@glos.com
- poprzez Internetowe
Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl
- w zakładach pogrzebowych
współpracujących
z „Głosem Wielkopolskim”



www.nekrologi.net

0011523938

Z wielkim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 9 maja 2026 r.
odeszła w 98. roku życia
nasza ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś†p

Krystyna Wystańska

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
20 maja 2026 r. o godzinie 10.00
w Kościele Chrystusa Dobrego Pasterza
przy ul. Nowina 1.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.45
na cmentarzu przy ul. Nowina.

Pograżeni w żałobie
Synowie: Marek z Rodziną i Andrzej

0011523632

Dnia 9 maja 2026 roku
zakończył swoje pracowite życie
kochany Brat, Szwagier i Wujek

ś†p

Paweł Jeske

Pograżeni w bólu zawiadamiają
Michał i Ewa z dziećmi Agnieszka i Wojtkiem
oraz Ich rodzinami

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
20 maja 2026 roku o godz. 10.30
w kościele Karmelitów Bosych na Wzgórzu św. Wojciecha.
Pogrzeb o godz. 12.30 na Cmentarzu Górczyńskim.

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrologi.net i gloswielkopolski.pl/nekrologi

SPORT

www.sportowy24.pl

2000 dzieci i ponad 100 meczów w finale Pucharu Tymbark w Obornikach

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Przed nami finał wojewódzki XXVI edycji Pucharu Tymbark. Od poniedziałku do środy drużyny dziewcząt i chłopców będą rywalizować na stadionie w Obornikach.

Stawką w rywalizacji drużyn w kategorii U-12 (poniedziałek) i U-10 (wtorek) będzie udział w Finale Ogólnopolskim i szansa zagrania na PGE Narodowym przed meczem Polska-Nigeria oraz spotkanie z reprezentacją Polski. W ostatnim dniu finału o tytuł najlepszej drużyny w Wielkopolsce będą się toczyć też zmagania w kategorii U-8. W pierwszym dniu zawodów uczestników ma odwiedzić minister sportu, Jakub Rutnicki.

- Turnie będzie rozgrywany na dziewięciu boiskach z udziałem około 2000 dzieci. Do wyłonienia zwycięzców będziemy potrzebowali ponad 100 meczów. Dlaczego finał odbędzie się w Obornikach? Był już w Starzych Oborzyskach, rok temu w Środzie, więc teraz przyszła pora na Oborniki, które mają też świetną bazę piłkarską - mówił nam Filip Jeneralczyk, koordynator Pucharu Tymbark w województwie wielkopolskim.

Debiutuje on w tej roli, ale nie jest przerażony tym, co się wydarzy w Obornikach, bo ma wsparcie bardziej doświadczonych

osób z Wielkopolskiego ZPN na czele z dyrektorem biura zarządu, Maciejem Chłodnickim.

Ponad 15 tys. drużyn ze wszystkich 380 powiatów w Polsce zgłosiło się do udziału w XXVI edycji Pucharu Tymbark. Od marca uczennice i uczniowie w trzech kategoriach wiekowych rywalizowali, często na boiskach szkolnych oraz Orlikach, na poziomie gminnym i powiatowym o awans do finałów wojewódzkich.

Finał Ogólnopolski zostanie rozegrany na obiektach Ośrodka Hutnik Aktywna Warszawa. Zwycięzców turnieju poznamy 3 czerwca podczas Wielkiego Finału na PGE Narodowym, który odbędzie się przed meczem reprezentacji Polski z Nigerią. Nagrodą Główną XXVI edycji Pucharu Tymbark jest wyjątkowe spotkanie z reprezentacją Polski, udział w meczu Białe-Czerwone i trening pod okiem selekcjonerów kadr młodzieżowych.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. W skład komitetu honorowego turnieju wchodzi: Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. Partnerem finału w województwie wielkopolskim jest firma Sklep Polski. ©



Turniej o Puchar Tymbark od lat cieszy się wielką renomą wśród młodzieży i opiekunów drużyn szkolnych

PIĄTKA Z FLUDRĄ TERAZ, A WE WRZEŚNIU BIEG NADZIEI
Środa to wyjątkowe miasto pod względem biegowym. W niedzielę o godz. 11 rozpocznie się Charytatywna Piątka z Fludrą, a ruszyły już zapisy do Biegu Nadziei.

Wstępem do pierwszego z tych biegów będzie piątkowy turniej darta oraz sobotnie imprezy, czyli regaty żeglarskie i turniej siatkówki plażowej, oraz spotkanie z Igą Baumgart-Witan (o 18 w hotelu Almarco). Z kolei Bieg Nadziei odbędzie się 13 września, a organizatorzy mają już pierwszych sto zgłoszeń. **PAT**



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

KIJEWSKI Z TYTUŁEM
Legendarny koszykarz Lecha, Eugeniusz Kijewski otrzyma tytuł Zasłużony dla Poznania.

We wtorek zdecydowali o tym radni, podejmując uchwałę. Wręczenie nagrody nastąpi 29 czerwca w dniu imienin naszego miasta. **PAT**

„Książę Persji” jeszcze będzie błyszczał w Lechu Poznań!

Maciej Klaczyński
sport@glos.com

Ali Gholizadeh na dłużej w Lechu Poznań. W środę skrzydłowy Niebiesko-Białych podpisał z klubem nowy kontrakt, na mocy którego będzie piłkarzem Kolejorza do końca czerwca 2027.

Nie ma co ukrywać, że takiej decyzji oczekiwali kibice mistrza Polski, którzy już od kilku dni nawoływali zarząd klubu do współczucia i empatii wobec jednego z najważniejszych piłkarzy Kolejorza w mijającym sezonie.

Irański zawodnik trafił do stolicy Wielkopolski latem 2023 roku, a w ciągu minionych dwóch sezonów był jednym z bezsprzecznych liderów poznańskiej ofensywy. Gholizadeh napędzał akcje Kolejorza, strzelał piękne gole w kluczowych momentach i spokojnie można określać go mianem jednego z architektów dziewiątego w historii klubu mistrzostwa Polski.

Nie inaczej rzecz miała się także w trwających rozgrywkach, na której finiszu lechita nie będzie już w stanie pomóc swojej drużynie na boisku. Wszystko z powodu kontuzji odniesionej w starciu z Motorem Lublin, która wyklucza go z gry na kilka miesięcy.

Wprowadził Lecha na wyższy poziom

Choć Ali zagrał tylko w 19 meczach, był zdecydowanie najważniejszym piłkarzem Kolejorza w tym sezonie. Choć zanotował jedynie 6 trafień i 4 asysty, jest to i tak całkiem niezły wynik, tym bardziej, że Irańczyk był nieobecny przez niemalże całą rundę jesienną. Liczby nie oddają jednak tego, że to właśnie powrót skrzydłowego całkowicie odmienił Poznaniaków ten sezon.

Gdy wracał do gry, Lech Poznań był w bardzo głębokim kryzysie. Pierwszy występ Irańczyka po urazie wypadł na domowe starcie z Radomiakiem, a Lechici byli wówczas po serii czterech meczów bez zwycięstwa w ekstraklasie, a za sobą mieli jeszcze kompromitujące porażki w Lidze Konferencji.



Ali Gholizadeh tuż po podpisaniu koptraktu z Lechem. Właściciel klubu Piotr Rutkowski (z lewej) nie ukrywał, że odkad zobaczył Irańczyka w akcji, jest jego wielkim fanem

Kolejorz w fatalnym stylu przegrał praktycznie wygrany mecz z Rayo Vallecano, a porażka z Arką w Gdyni sprawiła, że wielu kibiców domagało się zwolnienia Nielsa Frederikseny. Lech stracił mnóstwo bramek, a w ofensywie w bardzo wielu spotkaniach był całkowicie uzależniony od formy Luisa Palmy, który uchronił swój zespół przed jeszcze większą liczbą kompromitacji.

Gholizadeh wchodził więc do wyjściowej jedenastki w momencie, w którym margines błędu był minimalny, ale powrót Irańczyka rozpoczął w tym zespole zupełnie nowy etap.

Zwycięstwa z Radomiakiem czy Lausanne-Sport sprawiły, że Lech Poznań odbił się od dna. Na koniec rundy jesiennej w ekstraklasie Ali uratował jeszcze bardzo cenny punkt w starciu z Cracovią, gdy Kolejorz grał jeszcze w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Rodrigueza. Wracający Gholizadeh nie był wtedy jeszcze w swojej optymalnej dyspozycji, ale sama jego obecność w składzie dodała Lechitom pewności siebie. Palma przestał być jedynym piłkarzem Lecha, który indywidualnie może zbudować ciekawą akcję, a Irańczyk dał

niezwykle istotny impuls. Wraz z powrotem skrzydłowego Lech rozpoczął marsz w górę tabeli, a Gholizadeh po meczu z Motorem zostawił Lecha Poznań na autostradzie do mistrzostwa Polski. Od drużyny, która wyglądała na projekt nieco wypalony, do wielkiego faworyta do mistrzowskiego tytułu - taki był właśnie wpływ Alego Gholizadeha.

Świetnymi meczami z Piastem Gliwice, Koroną Kielce czy Rakowem Częstochowa skrzydłowy napędzał Lecha Poznań i dawał kibicom Kolejorza nadzieję, że obrona tytułu w tym szalonym sezonie jest jak najbardziej możliwa. Jest też nawet coś romantycznego w tym, że jego ostatnim meczem w „normalnym” wymiarze czasowym było w tym sezonie spektakularne starcie z Legią Warszawa przy wypełnionym stadionie przy Bułgarskiej, które zwińczył oczywiście genialnym trafieniem po strzale ze swojej kępki trawy.

Na boisku roztaczał wokół siebie aurę gwiazdy, ale jednocześnie był też piłkarzem wyjątkowo pracowitym. Mimo ogromnych możliwości ofensywnych Irańczyk z wielkim zaangażowaniem harował

w pressingu i wracał do defensywy. Jednocześnie w niemal wszystkich materiałach publikowanych przed klubowe media sprawiał wrażenie gościa, którego zwyczajnie nie da się nie lubić.

Radość z obu stron

-Bardzo się cieszymy, że udało nam się znaleźć z Alim porozumienie. Przez cały jego pobyt w Lechu mocno wierzyliśmy w jego umiejętności, a on odpłacał za to zaufanie na murawie w najlepszy możliwy sposób. Będziemy wspierać go w walce o jak najszybszy powrót do zdrowia i liczymy, że kiedy to nastąpi Ali będzie w dalszym ciągu stanowił o sile naszej drużyny i pomoże jej sięgać po kolejne trofea. To dla nas duża radość, że zostanie z nami przez kolejny rok - mówi dyrektor sportowy Tomasz Rząsa.

-Chciałbym bardzo podziękować kibicom, kolegom oraz klubowi za wszystkie słowa otuchy i niesamowite wsparcie w trudnym dla mnie czasie, to dla mnie wiele znaczy i ogromnie doceniam każdy gest. Jestem szczęśliwy z powodu nowej umowy i obiecuję, że wrócę silniejszy - powiedział „Książę Persji”.